Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Wobec grozy zamykania kopalń na G. Śląsku

CZ. NR. 88 (4881) WARSZAWA, SOBOTA 12 MARCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA – tel. 776-70.
DYREKCJA – tel. 720-13.
ADMINISTRACJA – tel. 313-80.
DRUKARNIA – tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W środę 16 marca

JEDNODNIOWY STRAJK POWSZECHNY

w całej Polsce

KOMISJA CENTRALNA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

7 konfiskat
w ciągu 11 dni

W ciągu 11 dni marca skonfiskowano pismo nasze 7 razy. Jeżeli dzisiejszy numer również ulegnie konfiskacie, będzie to 8-ma konfiskata w ciągu dni 12, czyli 2/3 numerów padłoby pastwą konfiskat.

Jest to chyba rekord konfiskat za rządów „sanacyjnych". Nawet w okresie wyborów brzeskich na jesieni 1930 r. nie było takiego prześladowania „Robotnika". Wówczas konfiskaty można było tłomaczyć właśnie względami wyborczemi, jako że „sanacja" — wedle zapewnień czynnika „miarodajnego" — „nie mogła przegrać" i musiała robić wszystko, by nie przegrać.

Czem jednak wytłomaczyć obecną orgję konfiskat — doprawdy nie wiemy. Czy zapowiedziany strajk jednodniowy tak zdenerwował panów cenzorów?

Bardzo być może, skoro panowie cenzorzy konfsikują ulotki o strajku, zawierające nieskonfiskowane przedruki z „Robotnika", skoro dzisiaj konfiskuje się teksty, które jeszcze przed 2 — 3 dniami były w oczach cenzury „legalne", skoro w „Robotniku" konfiskuje się np. słowa „krwawe zajścia", które tegoż dnia i również w tytule uszły bezkarnie uwadze panów cenzorów w *prasie „sanacyjnej"*.

Czy konfiskatę feljetonu o... Egipcie również mamy przypisać zdenerwowaniu panów cenzorów — nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć.

Najbardziej jednak zadziwia — o ile za rządów „sanacyjnych" może jeszcze cokolwiekbądź zadziwić — konfiskata artykułu o bandzie „Tasiemki" w numerze wczorajszym. W artykule tym poruszyliśmy rolę policji w stosuku do tej bandy. Nie oskarżaliśmy bynajmniej policji, jako instytucji i jako całości. Podaliśmy jedynie nazwiska kilku policjantów, co do których mamy dowody, że odegrali dość zagadkową rolę w aferach „Tasiemki". Zdaje się nam, że wszędzie, na całym cywilizowanym świecie, władze byłyby wdzięczne pismu za ujawnienie podobnych rzeczy, spełniliśmy bowiem elementarny obowiązek, ciążący na prasie, mianowicie wykryliśmy kilka jednostek, nadużywających swego urzędu do czynów, nie mających nic wspólnego z urzędem i przynoszących ujmę ich mundurowi. Gdyby rewelacje nasze okazały się nieprawdziwe, jednostki dotknięte mogły przecież dochodzić swych praw na drodze sądowej. Konfiskata zaś ani nie obala naszych rewelacji, ani nie daje zadośćuczynienia jednostkom, przeciw którym występowaliśmy.

Wogóle musimy powiedzieć, że tak masowe i „urozmaicone" konfiskaty wydają się nam niecelowe z punktu widzenia samej cenzury. Nie jest, oczywiście, naszą rzeczą wtrącać się do działalności cenzury. Ona chyba wie lepiej od nas co robi. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę, że jeśli o nas idzie, to konfiskaty chybiają celu. Wierzymy głęboko w to co piszemy i w prawdę tego co piszemy, a konfiskaty mogą tylko *wzmocnić* tę naszą wiarę. Ale „człowiekowi z ulicy", dalekiemu od rozgwaru walk politycznych, może nasunąć się pytanie: jeżeli rząd jest taki *silny*, to czemu tak gnębi organ partji politycznej, która — zdaniem obozu rządowego — jest słaba i bez wpływów na masy robotnicze?

I. M. B.

Gabinet Tardieu znalazł się dwukrotnie w mniejszości
Przyjęcie wniosku socjalistów o podwyższenie emerytur górników

Rząd Tardieu podczas nocnego posiedzenia Izby deputowanych znalazł się dwa razy w mniejszości.

Minister finansów **Flandin** bronił tezy rządu, iż **redukcje emerytur** urzędników państwowych są konieczne ze względu na równowagę budżetową.

Wniosek **socjalistów**, którzy domagali się odesłania tej sprawy do komisji finansowej, wbrew stanowisku rządu uzyskał większość 314 na 245. Analogiczny wniosek, dotyczący **podwyższenia emerytur** robotników państwowych kopalni węgla, wbrew stanowisku rządu został **przyjęty większością** 285 na 261, natomiast wniosek rządowy o zwiększeniu funduszu zapomogowego dla bezrobotnych z 21 miljonów franków na 400 miljonów franków został przyjęty dwoma głosami większości wbrew wnioskowi socjalistów, którzy domagali się jeszcze większych kredytów na ten cel.

Śmiały projekt sowiecki
Eksploatacja promieni słonecznych

Władze sowieckie rzuciły nowe hasło utworzenia pięcioletniego planu wyzyskania energji słońca. W Leningradzie otwarta została specjalna wystawa, która ma zilustrować możliwość zastosowania promieni słońca do celów przemysłowych. Według znajdującego się w opracowaniu projektu wyzyskanie promieni słonecznych powinno zająć poważne miejsce w drugim planie pięcioletnim uprzemysłowienia, którego urzeczywistnianie ma rozpocząć się w następnym roku. Pierwszym terenem doświadczalnym ma być Turkiestan, gdzie kosztem 95 miljonów rubli ma być zbudowane specjalne urządzenie, umożliwiające eksploatację promieni słonecznych.

Promienie słoneczne mają przedewszystkiem zastąpić węgiel i drzewo w opalaniu domów, w wytapianiu siarki i w wydobywaniu soli. Plan przewiduje wyzyskanie promieni słońca również w Leningradzie i Moskwie. Sowiet moskiewski, jak twierdzi „Krasnaja Gazieta", opracował dokładny plan ogrzewania domów przy pomocy ciepła słonecznego. Reformatorzy sowieccy wychodzą z tego założenia, że przy ustawicznem zmniejszaniu się produkcji węgla w Sowietach należy w tym wypadku zastąpić węgiel i drzewo promieniami słońca dla ogrzewania mieszkań.

W kwietniu Chiny mają rozpocząć wojnę o Mandżurję

Rząd chiński ogłosił komunikat oficjalny, w którym zapowiada, iż działania wojenne przeciw republice mandżurskiej rozpoczną się w początkach kwietnia. Wojska chińskie prowadzić będą walki poza obrębem kolei żelaznych, aby nie szkodzić interesom państw neutralnych. Rząd chiński zamierza również ogłosić bojkot handlowy Mandżurji.

Japonja uważa sprawę Mandżurji za załatwioną

„New Chronicle" donosi, iż rząd japoński zamierza akceptować tylko pierwszą część rezolucji Ligi Narodów w sprawie podjęcia rokowań pokojowych w Szanghaju. Drugą część rezolucji, która dotyczy zastosowania represyj, oraz możliwości uwzględnienia sankcyj, przewidzianych w artykule 15-ym Ligi Narodów rząd japoński stanowczo odrzuca. Innemi słowy oznacza to, zdaniem pisma angielskiego, iż rząd japoński nie zgadza się na przekazanie sprawy Mandżurji Lidze Narodów.

23 dzień strajku górników

Sosnowiec, 11 marca.

W sytuacji strajkowej w Zagłębiach: **dąbrowskiem i krakowskiem nie zaszła żadna zmiana.**

Jak donosiliśmy już, kopalnia **„Jowisz"**, oraz częściowo: kopalnie: **„Grodziec"** i **„Saturn"** zostały uruchomione przy pomocy bezrobotnych, co wywołuje tu nieopisane wzburzenie.

Solidarność strajkujących górników nie załamała się nigdzie.

Robotnicy strajkującym górnikom i ich dzieciom
Rośnie liczba zgłoszeń pomocy dzieciom

Na apel „Robotnika" przyjęścia z pomocą dzieciom strajkujących górników, zgłosiły się do Redakcji naszej następujące osoby, wyrażając gotowość zaopiekowania się dzieckiem górnika:

Dresler Stefan z Grodziska Mazow. zaopiekuje się dziewczynką w wieku 6—8 lat;

Marcinkowski Edward z Grodziska Mazow. — dziewczynką w wieku 6—8 lat;

Dutka Stefan z Rembertowa pod Warszawą zaopiekuje się dziewczynką w wieku 6—8 lat.

Łętowski Eugenjusz z Warszawy zaopiekuje się dziewczynką w wieku 10 do 12 lat,

Oleszczyński Mieczysław z Warszawy zaopiekuje się dzieckiem w wieku 4—10 lat,

Peretz Szymon z Warszawy ofiaruje obiad dziecku górnika,

Buliński Jan z Warszawy ofiarowuje opiekę nad małym „górnikiem" w wieku 6 do 10 lat,

St. St. Przybyszewscy zaopiekują się dzieckiem od 5 do 8 lat.

Nadesłali nam w tej sprawie list następującej treści:

> W serdecznej trosce o los dzieci bohatersko walczących górników, prosimy o przysłanie i poruczenie opiece naszej dziecka od 5 do 8 lat na okres koniecznej potrzeby lub na dłużej.
>
> **St. St. Przybyszewscy,**
> Warszawa-Żolibórz,
> Ustronie 2, m. 7,

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Robotnika".

Pamiętajcie o dzieciach walczących górników. Wszyscy niech staną w szeregach niosących pomoc walczącym towarzyszom.

Czas nagli. Górnicy walczą 24 dni. Pamiętajcie o tem i nie zwlekajcie z pomocą.

Mobilizacja „Strzelca"?

Podejrzane typy rozpuszczają pogłoskę, jakoby strajk, wyznaczony na 16 b. m. miał się przedłużyć.

Podobno w związku z tą pogłoską, a może i niezależnie od niej „Strzelec" przygotowuje mobilizację swych szeregów na dzień 16 marca.

Projekty rządowe są dziełem wrogów Rządu...

Nareszcie dowiedzieliśmy się całej prawdy. Ciężar spadł nam z serca. Czytamy bowiem w **„Gospodarczym froncie robotniczym"**, organie **Moraczewskiego** i S-ki, o rządowych projektach, godzących w ubezpieczenia społeczne:

„Powiązanie ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa z pogorszeniem ustaw o czasie pracy i urlopach — jest dziełem wrogów polityki pomajowej! Oni to, zajmując w dalszym ciągu poważne stanowiska w ministerstwach i urzędach państwowych i udając nawróconych grzeszników, pracują wytrwale nad kompromitacją polityki pomajowej, czynią wysiłki w kierunku przeciwstawienia Rządom pomajowym całego pracującego społeczeństwa — tej istotnej podpory obecnego reżymu!!"

Ale radość nasza nie jest pełna. Bo jeżeli projekty rządowe są dziełem wrogów Rządu, to jak min. **Hubicki** mógł w Sejmie bronić tych projektów i dlaczego Rząd nie poprze... strajku proklamowanego przez robotników na dz. 16 marca, strajku, wymierzonego—jak świadczy **organ Moraczewskiego** — przeciw wrogom polityki pomajowej?!

Ale i sam organ **Moraczewskiego** występuje przeciw strajkowi, obiecując natomiast ogłoszenie strajku generalnego wtedy gdy będzie nadzieja, że strajk taki zakończy się wygraną, czyli kiedy rząd zapewni z góry, że strajk będzie wygrany.

Oj! wesołek ten p. **Moraczewski!**

Inaczej myślący Zubowicz i jego opiekun

Otrzymaliśmy komunikat, który podajemy w całości bez zmian:

„W związku z notatkami o rewelacyjnym charakterze na łamach różnych pism stołecznych o bandach terorystów „Tasiemki" i Zubowicza na „Kercelaku" komunikujemy:

Z pośród bandy 25 aresztowanych za uprawianie teroru na „Kercelaku", jedynie członkiem ZZZ. jest Zubowicz, człowiek młody, mający zaledwie lat 19. Nie wchodząc w to czy Zubowicz brał, czy nie brał czynnego udziału w teroryzowaniu miejscowych kupców, jest to rzeczą śledztwa, lecz my ze owej strony zaznaczamy, że tow. Gardecki, prezes Warszawskiej Rady Okręgowej ZZZ., specjalną uwagę zwrócił na Zubowicza ze względu na jego młody wiek i postępując, jak powinien na jego miejscu postąpić każdy uczciwy działacz społeczny, nieprzesiąknięty partyiną i kramikarską nienawiścią do każdego, kto inaczej myśli, — z całem sercem podał rękę młodemu, prawie jeszcze chłopcu Zubowiczowi, by wyrwać go z okropnego środowiska, w jakim przebywał i skierował go na drogę uczciwej pracy i z tych, a nie innych powodów polecił Związkowi Mięsnych zaopiekować się młodym Zubowiczem i wystarać się dla niego o pracę w rzeźni miejskiej".

Sekretarjat Rady
Warszawskiej ZZZ.
(podpis nieczytelny).

Jesteśmy pełni uznania dla p. Gardeckiego i jego szlachetności, ale — wyznajemy szczerze — niebardzo rozumiemy o co właściwie chodzi panom z ZZZ. Komunikat powiada, że Zubowicz inaczej myślał, niż Gardecki, a mimo to Gardecki wyrwał go z „okropnego środowiska" (to znaczy chyba ze środowiska „Tasiemki"), wystarał się dla niego o pracę w rzeźni miejskiej i zrobił go członkiem ZZZ. I oto Zubowicz, jako członek ZZZ. nadal pracuje w „okropnem środowisku", z tą tylko różnicą, że konkuruje ze swym byłym szefem. W ten sposób p. Gardecki dyskredytuje się jako opiekun i wychowawca, a ZZZ. wystawią sobie najgorsze świadectwo, jako środowisko — może „nieokropne", — ale bądźcobądź takie, które nie zdołało młodego Zubowicza odciągnąć od „środowiska okropnego".

I pocóż to rozsyłać komunikaty i prać publicznie brudną bieliznę ZZZ.?

Ustrój samorządu w Komisji Administracyjnej

Komisja administracyjna Sejmu przystąpiła wczoraj do rozpraw nad rządowym projektem ustawy **o ustroju samorządu.**

Obrady rozpoczęły się od referatu pos. **Polakiewicza** (B. B.), który w wywodach swych stanął oczywiście na stanowisku projektu rządowego, zapowiadając zgłoszenie jedynie drobnych poprawek.

Przemawiał następnie wiceminister spraw wewnętrznych **Korsak,** który w dłuższym wywodzie polemizował z zarzutami, jakie podniesiono przeciwko projektowi. Mówca dowodził, że „projekt rządowy jest słuszny i potrzebny". Na tem obrady przerwano.

Zarłoczne apetyty „Lewiatana"

LEWJATAN CHCE JAKNAJNIŻSZYCH TARYF KOLEJOWYCH.

W dalszym ciągu swego memorjału do Rządu Lewjatan domaga się:

„ustalenia nowych lub zwiększenia istniejących zniżek opłat przewozowych na wywóz zagranicę najwięcej zagrożonych artykułów w najwięcej utrudnionych kierunkach (np. wywóz węgla przez porty polskie)".

Jak wiadomo, Rząd idzie w tym względzie jaknajdalej na rękę Lewjatanowi. A skutek? Przemysł węglowy na Górnym Śląsku przechodzi katastrofalny kryzys. Dlaczego? Dlatego, że Lewjatan dba o własne zyski, a nie o dobro **przemysłu i kraju.**

LEWJATAN JAKO WĄŻ-DUSICIEL.

Następnie Lewjatan wysuwa szereg żądań w sprawie „ochrony wierzycieli". Żąda odpowiednich zmian ustawodawczych, żąda usprawnienia egzekucji, żąda przyśpieszenia czynności urzędowych, zwłaszcza egzekucyjnych w sprawach handlowych, żąda udogodnień dla publiczności, biorącej udział w licytacjach.

Żądania tego rodzaju stawia Lewjatan w dobie niesłychanego kryzysu, kiedy obowiązkiem rządu i władz powinna być obrona **dłużników, uginających się pod ciężarem tego kryzysu.**

Ale Lewjatan ma iście hotentocką moralność. Jeżeli on jest dłużnikiem, to domaga się jaknajdalej idących względów i ulg. Tak np. żąda zawieszenia egzekucji zaległych składek na ubezpieczenia społeczne. Ale Lewjatan-wierzyciel żąda specjalnej „ochrony" dla siebie, specjalnych przywilejów. Istny wąż-dusiciel!

LEWJATAN CHCE MONOPOLU NA DOSTAWY I KONTROLI NAD INSTYTUCJAMI PAŃSTWOWEMI I SAMORZĄDOWEMI!

Apetyt rośnie w miarę jedzenia—powiada przysłowie francuskie. Im dalej posuwa się „program" Lewjatana, tem butniej i bezczelniej sobie poczyna. W rozdziale o dostawach i robotach na rzecz instytucji publicznych mamy m. i. takie oto żądania:

1) „ściślejszy nadzór nad instytucjami państwowemi i komunalnemi (!) w kierunku powstrzymania importu artykułów, które mogą być produkowane w kraju. W szczególności zabronienie (!!) samorządom dawania zamówień zagranicznym przedsiębiorcom, jeśli powodem wybrania przedsiębiorcy zagranicznego zamiast krajowego są dogodniejsze warunki kredytowe (!!).

2) „Wykluczenie firm zagranicznych od udziału w przetargach na roboty budowlane, zarządzanych przez instytucje publiczne".

3) „Zabronienie (!!) przedsiębiorstwom państwowym stawania do przetargów na roboty i dostawy oraz zaniechanie wykonywania większych robót przez instytucje państwowe i samorządowe we własnym zarządzie".

4) „Ogłaszanie na większe roboty jedynie przetargów ograniczonych".

5) „dopilnowanie w trybie nadzoru, aby związki komunalne punktualnie wywiązywały się ze swych zobowiązań z tytułu udzielonych zamówień na dostawy i roboty".

Smaczne kąski, nieprawdaż? Lewjatan dyktuje Państwu i samorządom, co im wolno, a czego nie. Lewjatan chce sprawować nadzór nad instytucjami państwowemi i samorządowemi, chce mieć monopol na dostawy z usunięciem konkurencji Państwa, samorządów i zagranicy! Lewjatan chce być już nietylko państwem w Państwie, lecz państwem nad Państwem!

LEWJATAN NIE CHCE PŁACIĆ PODATKÓW!

W końcu memorjał zawiera postulaty Lewjatana w dziedzinie podatkowej. Jest to może najbardziej

wyzywający i prowokacyjny

rozdział memorjału.

Mamy tu dwie części. W pierwszej Lewjatan wysuwa postulaty ogólne i żąda „przeprowadzenia zasadniczej reformy systemu podatkowego w zakresie podatków **bezpośrednich"**, poczem idą wskazania, jak ma wyglądać ta reforma.

A więc w zakresie podatku dochodowego:

a) zwolnienie od podatku dochodów z wkładów gotówkowych z terminem wymówienia conajmniej na trzy miesiące naprzód,

b) rozszerzenie koła płatników,

c) specjalne potraktowanie opodatkowania osób prawnych.

W zakresie podatku przemysłowego — stopniowa likwidacja tego podatku, zwolnienie od podatku spółek, będących organami wykonawczemi karteli (!).

W zakresie podatków gruntowych — unifikacja, rewizja dotychczasowych norm obowiązujących ustaw o podatkach gruntowych, a przedewszystkiem zniesienie progresji i degresji (!).

Dalej Lewjatan domaga się reformy finansów komunalnych, oparcia dochodów komunalnych na podatkach państwowych, a w każdym razie zmniejszenia ilości samodzielnych źródeł dla podatków na rzecz związków komunalnych.

Wreszcie Lewjatan żąda

skasowania istniejącej ustawy o podatku majątkowym (!!).

Jak widać, postulaty. Lewjatana sprowadzają się do tego, że podatki bezpośrednie na rzecz Państwa chcą płacić w wysokości minimalnej, a na rzecz miast — wcale nie chcą płacić.

W drugiej części rozdziału Lewjatan daje „wskazania", jak mają być wykonywane obowiązujące ustawy podatkowe.

Lewjatan żąda m. i.

zlikwidowania zaległości podatkowych,

zaniechania rozpatrywania dalszych rat **podatku majątkowego,**

stosowania w akcji wymiarowej zasady zaufania do zeznań i oświadczeń **płatników,**

dalszego obniżenia kar za zwłokę do 1% i odsetek za odroczone do 8%, oraz reformy i obniżenia kosztów egzekucyjnych,

wzmożenia kontroli gospodarki finansowej samorządów, zwłaszcza w zakresie uchwał, dotyczących nakładania ciężarów podatkowych, oraz dotyczących zaciągania pożyczek,

zaniechania poboru podatku komunalnego od kopalń (i in. ulgi).

Tak oto Lewjatan, gdy sam występuje jako dłużnik, staje się wcieleniem miłosierdzia. Wtedy zapomina o ochronie wierzycieli.

***

Przedstawiliśmy obszernie treść memorjału Lewjatana. Mamy tu jeszcze jeden dokument, stwierdzający, że organizacja ta jest do szpiku kości przeżarta **egoizmem klasowym** i że poza swym interesem klasowym nie widzi ani **narodu ani Państwa.**

I taka to organizacja wywiera przemożny, a często decydujący wpływ na politykę rządu!

Pełnomocnictwa na Komisji Prawniczej

Wczoraj odbyło się posiedzenie **komisji Prawniczej,** pod przewodnictwem p. **Cara,** poświęcone projektom **ustawy o pełnomocnictwach.**

Referował p. **Paschalski** (B.B), który oświadczył, iż wycofuje z zakresu pełnomocnictw dwie sprawy, a mianowicie: **podwyżki starych podatków,** oraz **świadczenia społeczne** (to wycofanie zapewne odbyło się pod wpływem krytyki opozycji).

W gorącej dyskusji zabierali głos: pp. **Rybarski, Komarnicki, Nowodworski, Stroński** (Klub Narodowy); **Bitner** (Ch. D.) **Krysa** (klub Ludowy), **Pawlak** (N. P. R.), **Zahajkiewicz** (Ukraińcy), **Sommerstein.** (Żydzi).

Wszyscy ostro krytykowali projekt.

Pos. **Komarnicki** postawił wniosek **przejścia nad projektem do porządku dziennego, albo przynajmniej — skreślenia drugiej grupy pełnomocnictw (t. zw. w zakresie reorganizacji administracji).**

Tow. Czapiński oświadczył, iż socjaliści nie biorą udziału w szczegółowej dyskusji komisyjnej, albowiem przedłożony projekt jest rodzajem „samodzierżawja" prezydenta, czyli — grupy rządzącej.

Pełnomocnictwa bowiem obejmują 1) **niemal wszystkie sprawy gospodarcze i finansowe, a więc: system monetarny, pożyczki, obciążenia państwa i t. d.** 2) **uporządkowanie stanu prawnego tzn. niemal wszystkie możliwe ustawy np. kodeksy, ustawa prasowa i t. p.** 3) **wymiar sprawiedliwości tzn. wszystkie sprawy, związane z adwokaturą i sądami (faktyczne zniesienie nieusuwalności sędziów), 4) reorganizację całej administracji, (jak wiadomo — ten ostatni rodzaj pełnomocnictw rozciąga się na 3 lata, a więc — także na okresy prac sejmowych.).**

Żadnych precedensów zagranicznych o podobnym zakresie niema, zwłaszcza że Rząd w Polsce ma każdej chwili do usług posłuszną większość. **Te pełnomocnictwa do reszty dobijają konający polski parlamentaryzm.**

Rozwiniemy obszerniej swoje poglądy na to „samodzierżawje" i na to uciekanie przed krytyką społeczeństwa — na plenum Sejmu.

19 marzec za pasem... Tym razem mają być figurki zamiast pocztówek
P. Josek Milrad zamiast p. Zarębskiego

„Wieczór Warszawski" podaje szczegóły przygotowań do „uroczystego obchodu 19 marca".

Otóż w tym roku postanowiono zastąpić pocztówki... figurkami.

Okręg I-go Związku Strzeleckiego w Warszawie zawarł podobno umowę z p. Joskiem Symchą **Milradem,** pochodzącym z Łodzi, gdzie mieszka przy ul. Południowej 32. **Umowa polegała na tem, że Związek Strzelecki otrzymuje ryczałtem 6.000 złotych, a p. Milrad wypuszcza na rynek nieograniczoną ilość figurek gipsowych m. n. Piłsudskiego, za które pobiera sumy od 15 złotych wzwyż za sztukę.**

P. Milrad wypuszcza na początek **5000 figurek,** których koszt własny wynosi **od zł. 1.50 do 2 zł.,** w zależności od farby, którą jest pomalowana. **Przez swoich agentów, otrzymawszy podobno protektorat Związku Strzeleckiego(!), rozsprzedaje te figurki osobom wysokopostawionym, instytucjom państwowym, komunalnym, szkolnym i t. p. Między innemi taką figurkę wartości 2 zł. miał nabyć za 100 złotych książę Janusz Radziwiłł. Zaproponowano również kupno takiej figurki prezesowi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. R. Góreckiemu, od którego za żądano 200 złotych.**

Rozsprzedażą na Warszawę kieruje sekretarka p. Milrada, p. **Ruta,** która posiada biuro przy ul. Marszałkowskiej Nr. 152 m. 9 i telefonuje w imieniu Zw. Strzeleckiego (!) do urzędów, instytucyj stowarzyszeń i osób prywatnych.

Podobno p. Milrad stara się o przyznanie mu przez min. poczt i telegrafu ulg przy wysyłaniu paczek z figurkami.

Czyli... zamiast p. **Zarębskiego,** bohatera afery pocztówkowej, w tym roku, dla odmiany, mamy p. **Joska Milrada!!**

Briand dobrze zasłużył się Francji

Parlament francuski uchwalił wczoraj jednomyślnie nadanie najwyższego zaszczytu zmarłemu ministrowi **Briandowi,** przyjąwszy projekt ustawy demokratycznej lewicy treści następującej: **„Arystydes Briand** dobrze przysłużył się ojczyźnie". Zdanie to zostanie wyryte na fasadach wszystkich francuskich ratuszów i szkół. Najwyższe to odznaczenie otrzymali Clemenceau, Foch i Poincare. Przywiązana do niego jest dożywotnia renta, która przypadnie w udziale siostrze zmarłego.

Zniesienie sądów doraźnych i zwolnienie więźniów w Irlandji

Pierwszym aktem państwowym nowego rządu irlandzkiego, na którego czele stoi de **Valema,** było wczoraj zwolnienie 20 więźniów politycznych, aresztowanych przez rząd poprzedni na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw do ferowania wyroków przez sądy doraźne. Następnym aktem de **Valery** ma być zniesienie tych pełnomocnictw i skasowanie sądów doraźnych.

Tragedja eskimosów
Kilkuset eskimosów zginęło w powodzi

Z Kanady nadeszła wiadomość o zginięciu w powodzi kilkuset Eskimosów. Woda zalała nagle 7 wiosek eskimoskich. Jaki był przebieg katastrofy, ile osób zginęło, trudno się zorjentować, bo nie znaleziono nikogo, ktoby uszedł z życiem. O katastrofie świadczą tylko wmarznięte w lód ciała ofiar, których znaleziono kilkadziesiąt.

Grypa we Wrocławiu

Epidemja grypy we Wrocławiu szerzy się w dalszym ciągu. Wczoraj zamkniętych było 80 szkół, dzisiaj liczba zamkniętych zakładów naukowych doszła do 102.

Dla strajkujących górników

D. G. zł. 5, S. L. zł. 2, M. L. zł. 3, K. L. zł. 2, L. L. zł. 5. Od członków i sympatyków PPS. w Grójcu zł. 25.70. Dr. W. M. zł. 5. N. K. zł. 2. J. C. zł. 10. Zebrane w Sądzie Apelacyjnym wśród adwokatów warszawskich zł. 133. Bezimiennie z Grodziska zł. 10. J. Lofman zł. 3. Janusz i Alfreda Bajl zł. 3. Pracownicy Wydziału Rejestracyjno obrachunkowego Warszawskiej Kasy Chorych zł. 101. Związek pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi zł. 500. J. Z. zł. 30. Od solidaryzujących się z górnikami zł. 34.

Teodor Piotrowski w Makowie Maz. zł. 20. Józef Karpowicz w Wilnie zł. 10. M. Prager w Kielcach zł. 2. Zebrane na posiedzeniu zarządu Centralnego Związku Górników w Polsce, Oddział w Kałuszu zł. 68. Herman Mularz zł. 10. Dzielnica „Prawa" PPS. w Łodzi zł. 50 i wzywa wszystkie pozostałe dzielnice łódzkie do wpłacenia takiej sumy.

Wacław Mrowiec w Łodzi wpłaca złotych pięć, wzywając do wpłacenia takichże kwot tow. tow: Wiktora Jaśniewicza, Alfonsa Szymańskiego, Józefa Arnolda, Zygmunta Bednarka, Mojżesza Garfinkla, Edwarda Krauzego, Czesława Jaszczurskiego, Klemensa Rogasza, Stanisława Zasadzińskiego, Henryka Konieczniaka i Stanisławę Pudlarza.

Tow. E. Prząttacznik wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. A. Zdanowskiego, F. Misiorowskiego, W. Korala.

Tow. Krystyna Oszustowska zł. 2 i wzywa ob. Marymonta, Poredę, ttow. Lesiaka, R. Ostrowskiego i Koło Org. Mł. T. U. R. „Wola" do wpłacenia podwójnej kwoty.

W. i K. Mamrotowie zł. 25 i wzywają I. i Z. Kopankiewiczów do wpłacenia takiej samej sumy.

Zebrane od pracowników z oddziału 4-go Kasy Chorych, Puławska 5 złotych 37.20.

Pracownicy warsztatowi i personel urzędniczy Towarzystwa Elektrycznego **„Bezet"** składają zł. 115 gr. 90 na strajkujących górników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskie i wzywają jednocześnie pracowników fabryki aparatów elektrycznych K. Szpotański do zebrania ofiar dla walczących górników.

Oddział Elektromonterów (II składka) zł. 23.70.

Pracownice fabryki gilz „Sokół" (dział I, IV i V) składają — 46 zł. 60 gr.

Dla dzieci strajkujących górników

Aleksander Prokopiak w Chełmie Lub. zł. 5. Bezimiennie zł. 5. Marja Odrzywolska zł. 7. Janina Skarzyńska zł. 20. L. Czeczottowa zł. 10. Zofja Remiszewska zł. 5. Janusz i Leszek Olczykowie zł. 10. Zebrane przez M. P. zł. 20. Jan Kurzyński w Poznaniu zł. 5. Jan Keller zł. 10.

Na rodziny po poległych górnikach

PPS. Baranowicze, zebrane wśród sympatyków zł. 20. Rada Zw. Zawodowych Częstochowa zł. 40.

Dla dzieci po poległych górnikach

Przesłano do Centralnego Związku Górników w Sosnowcu na dzieci strajkujących górników, zebrane przez tow. Haupę i Gliksmana w dn. 10 b. m. od radnych stołecznej Rady Miejskiej zł. 240 gr. 50.

Dla dzieci po poległych górnikach Eugenjusz Boss zł. 15; J. Z. zł. 10.

Robotnicy Łodzi dla strajkujących górników

Związek Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej Oddział I-szy w Łodzi uchwalił wyasygnować

500 złotych

na rzecz strajkujących górników Zagłębi, którym jednocześnie zasyła braterskie pozdrowienie.

Na pomoc dla strajkujących górników

Wszystkie dzielnice PPS w Łodzi złożyły po 50 zł. jako zaliczkę na kwoty, które zostaną zebrane na wypuszczone listy. Pieniądze te zostały przesłane wprost do **Centralnego Związku Górników.**

Pokwitowania

Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci.
J. Z. zł. 10.

Łańcuch im. Bucholca.
Tow. Cesarski J. wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow.: Zochę Żurkównę, posła Dubois i Kucharskiego Tadeusza.

ZDARZENIA I LUDZIE

O. Pirożyński pisze list...

Przed paru tygodniami zapoznaliśmy czytelników „Robotnika" z groteskową książeczką, popełnioną przez o. redemptorystę Pirożyńskiego p. t. „Co czytać, poradnik dla czytających książki"

Poradnik ten, szczyt obskurantyzmu klerykalnego, wykwint wstecznictwa i zacofaństwa, zarozumialstwa i bezczelności, narobił sporo hałasu i ubawił czytającą publiczność. Nasunął zarazem sporo smutnych refleksyj na temat rozwielmożnienia się i zachłanności kleru, który za pośrednictwem księży Jezuitów, wydawców książeczki o. Pirożyńskiego, patronował temu indeksow: najlepszych pisarzy polskich i obcych.

Na nasze uwagi o swojem „dzieje" o. Pirożyński uznał za właściwe odpowiedzieć listem do Redakcji z prośbą o umieszczenie go. List ten jest równie zabawny i bezczelny, jak książka i tylko brak miejsca powstrzymuje nas od umieszczenia go w całości.

Najpierw o. Pirożyński udaje lojalnego. Dziękuje za wytknięte mu błędy i przyrzeka poprawę. Robi to tonem żartobliwym i ironicznym, który mu tem chętniej wybaczamy, że żarty i ironja świątobliwego ojca tak są obciążone znaną nam już wiedzą i naukowością, iż przytoczenie ich na tem miejscu mogłoby wywołać nieporozumienie i ujść za złośliwość.

Następnie o. redemptorysta wytyka błędy autorowi uwag o jego książce. Tę część listu zacytujemy dosłownie:

Sprawiedliwość nakazuje mi wyświadczyć analogiczną przysługę p. J. S. i zwrócić mu uwagę, że w jego krótkim artykule znalazły się aż dwa błędy. O medice, cura te ipsum! Jeden dotyczy ceny książki. Niestety, kosztuje nie 1 zł. 20., lecz złotych dwa i groszy pięćdziesiąt. Gdyby do p. J. S. zastosować metodę jego rozumowania o „uczoności", to możnaby wywnioskować, że p. J. S. nie uczył się za młodu arytmetyki. Drugi błąd nie jest tak niewinny, przykry nawet, ale nie posądzam Recenzenta o złośliwe fałszowanie. Przytaczając moje zdanie o autorach, p. J. S. przy nazwisku Irzykowski umieścił następujące słowa: „Pałuba... jałowa ideowo". Kto nie zna wszystkich dzieł wzmiankowanego pisarza, ten gotów posądzić mnie o grubijaństwo bardzo ordynarne, poprostu o szafowanie wyzwiskami. W rzeczywistości cytowany ustęp brzmi:

Irzykowski, — „Pałuba", powieść bardzo słaba pod względem literackim, jałowa ideowo.

Czy to znowu ironja redemptorystyczna, kwitnąca w zaciszu Juwenatu oo. tego zakonu w Toruniu, skąd datowany jest list?

Czy można wdawać się w jakąkolwiek polemikę z takim „autorem" jak ten ojczulek, który tak mocno dostał po palcach za swą książkę, że nic już mądrzejszego nie może wymyślić nad to, iż „jałowa ideowo" — to uliczne „przezywanie", a te wszystkie inne wyzwiska, któremi szafuje w swym nieudolnym słowniczku, to „rzeczowa krytyka literacka"...

Nazywa nas o. Pirożyński „recenzentem" jego książki. Dziękujemy za tytuł, ale nigdyśmy się za „recenzenta" nie uważali — poprostu dlatego, że o takiem „Co czytać" recenzji się nie pisze, że się do tego nie podchodzi, jak do pracy naukowej czy literackiej — lecz jak do cuchnącego wstecznictwem, smutnego — i zabawnego zarazem — dokumentu rzeczywistości polskiej, gdzie takie wypracowania mogą liczyć na wysoki patronat i na wywieranie wpływu na tych, dla których tytuł o. redemptorysty jest dostateczną rękojmą wartości książki.

Przykro nam bardzo, żeśmy podali cenę zł.1.20 za książkę tę. Na okładce niema ceny, jest tylko wzmianka, że część I kosztuje zł. 1.20. Tem lepiej, że ta część II kosztuje zł.2.50. Jest to spora suma na dzisiejsze czasy i może odstraszy od kupna tych, którymby książka mogła najbardziej zaszkodzić.

J. S.

B. poseł Kohut
skazany na półtora roku więzienia

W czwartek popołudniu zakończyła się w sądzie okręgowym we Lwowie 3-dniowa **rozprawa przeciwko b. więźniowi brzeskiemu i b. posłowi ukraińskiemu dr. Osypowi Kohutowi**, adwokatowi z Bohorodczan, oskarżonemu o **zaburzenie spokoju publicznego i gwałt publiczny.**

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał skazał dr. Kohuta na półtora roku ciężkiego więzienia.** Obrona zgłosiła kasację.

Wobec grozy zamykania kopalń węgla na G. Śląsku

Przemysł węglowy na G. Śląsku, opierający się na kruchych podstawach eksportu zagranicę, odbywającego się kosztem niszczenia krajowego konsumenta, musiał zachwiać się pod obuchem ostatnich wydarzeń w życiu gospodarczem Anglji.

Rząd powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą, która zgodnie zadecydowała na G. Śląsku o obniżce zarobków o 8 do 10%. W uzasadnieniu swego „Salomonowego" wyroku komisja napisała w motywach, że dokonana obniżka płac ma być przeznaczona na ratowanie eksportu węgla i że ma ona zapobiec zamykaniu kopalń, a nawet świętówkom.

W odpowiedzi na to kapitaliści **zaraz po wyroku komisji zamknęli kop. „Kleofas", pozbawiając pracy około 2 tysięcy robotników.** To był wstęp do nawałnicy redukcji robotników, bo już niespełna po miesiącu zgłosili kapitaliści

do zamknięcia 10 kopalń węgla,
co grozi wyrzuceniem na bruk
z górą 20 tysięcy robotników.

Niezmiernie charakterystyczną jest rzeczą, że w ostatnich czasach kapitaliści przeznaczyli do zamknięcia 3 kopalnie: „Wolfgang-Wawel" w Rudzie, „Hildenbrandt" w Nowej Wsi i „Florentyna" w Łagiewnikach, leżące na samym pasie granicznym z Niemcami. Kopalnie te należą do najlepiej urządzonych technicznie i produkują najlepsze gatunki węgla.

Przeciw zamykaniu kopalń protestują rozpaczliwie robotnicy i czynią przez organizacje wszelkie starania i zabiegi, aby zapobiec klęsce.

Również gminy, dotknięte zamierzonem unieruchomieniem kopalń, czynią starania zapobiegawcze, gdyż w razie wykonania zamierzeń kapitalistów

gminy te stałyby się kompletnem cmentarzyskiem bezrobocia i nędzy.

I kiedy starania przedstawicieli robotników i gmin u Komisarza Demobilizacyjnego spełzły na niczem, Komisarz Demobilizacyjny bowiem wskutek braku ustawowych uprawnień jest bezsilny wobec grozy zamykania warsztatów pracy, w dniu 8 marca udała się delegacja, złożona z radców załogowych kopalń, mających ulec zamknięciu, przedstawicieli Związków Zaw. robotniczych i urzędniczych, oraz przedstawicieli zainteresowanych gmin, do Wojewody Śląskiego.

Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie potworną grozę zamierzonego unieruchomienia kopalń, którąby **powiększyła cyfrę bezrobotnych, wynoszącą dotychczas około 100 tysięcy — z górą o 20 tysięcy.**

Delegacja domagała się przeto zapobieżenia wszelkiemi środkami grozie zamykania kopalń.

W razie niemożliwości zmuszenia kapitalistów zwykłemi środkami do prowadzenia ruchu, przedstawiciele robotników i urzędników domagali się przystąpienia do

uspołecznienia tych kopalń, które kapitaliści chcą zamknąć.

Postulat ten usilnie popierali przedstawiciele samorządu, którzy oświadczają gotowość **przejęcia kopalń w dzierżawę,** przedstawiając ciekawą kalkulację, że

kopalnie utrzymać można w pełnym ruchu i rentowności nawet przy obniżeniu ceny węgla do 18 zł. za tonę.

Kalkulacja ta i dane, dostarczone przez urzędników kopalń, dobitnie piętnują

niesłychaną gospodarkę kapitalistów,

którzy, sprzedając węgiel po cenach conajmniej dwa razy wyższych od powyżej podanej, zamykają kopalnie, „uzasadniając" to nierentownością.

Jak ta nierentowność wygląda, wystarczy przytoczyć fakt, przedstawiony na konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego, że generalny dyrektor koncernu hr. Ballestrema-Pieler

udzielił Hitlerowi 40 miljonów zł. (!?) subwencji.

Strasznie muszą być kopalnie „nieopłacalne" kiedy dyrektor może sobie pozwolić hojną ręką dawać olbrzymie sumy na agitację Hitlerowi.

Cóż odpowiedział p. Wojewoda? Pan wojewoda, który uważa się za „herolda postulatów robotniczych" wzruszył bezradnie ramionami, oświadczając, że będzie się starał, o ile tylko będzie możliwe, zapobiec unieruchomieniu kopalń. Ale możliwości te są według p. wojewody bardzo małe, ingerencja ograniczona. W każdym razie zaprosił p. wojewoda do siebie pracodawców tych kopalń, które mają być zamknięte, aby wpłynąć na nich. Niezależnie od tego p. wojewoda postanowił uzyskać dla delegacji Zespołu Pracy audjencję w Min. Przemysłu i Handlu, gdzie p. **Grajek** chce wystąpić ze swemi domorosłemi projektami o Państwowej Radzie Węglowej, którą chce „uszczęśliwić" robotników. Dla p. Grajka widocznie ani obrona płac, ani świadczeń socjalnych, nie jest niczem istotnem i potrzebnem, to zresztą pozostawia do decyzji komisji arbitrażowej, a ponad wszystko stawia Radę Węglową.

Ten to p. **Grajek** radził p. wojewodzie prosto i ostro załatwić sprawę redukcji. Oto stwierdził, że zagłębia Dąbrowskie i Krakowskie węgla nie eksportują, a zatem strat nie ponoszą, więc powinno się na nie nałożyć część strat, ponoszonych przez kapitalistów śląskich. A więc zalecił, aby odebrać zagłębiom Dąbrowskiemu i Krakowskiemu część rynków wewnętrznych, a przydzielić część rynków eksportowych. **Zamiast zaś zamykania kopalń na G. Śląsku radził p. Grajek zamknąć w zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem odpowiednią ilość kopalń (!),** bo tam według statystyki Grajkowej jest zaledwie 400—500 górników bezrobotnych.

Oto, jak perfidne stanowisko zajął czołowy przedstawiciel Zespołu Pracy!

Twierdzenia p. **Grajka** i dowody nie wytrzymują krytyki. Chyba p. **Grajek** nie jest tak naiwny,, aby, twierdząc, że zagłębia Dąbrowskie i Krakowskie nie eksportują i nie ponoszą strat, sądził, jakoby węgiel z tych zagłębi nadawał się do eksportu. A o ofiarach i to ciężkich, jakie postanowiono nałożyć na robotników tych dwu zagłębi, w postaci takiej obniżki płac jak na G. Śląsku, p. **Grajek** chyba również wie doskonale, gdyż sam wykręcił się od proklamowania wspólnego strajku w obronie tych, którzy w ofiarnej i bohaterskiej walce bronią się przed tym ciężarem ofiar. Jeśli obniżka płac, dokonana wskutek uniemożliwienia przez p. **Grajka** walki, na G. Śląsku, miała być przeznaczona jako ofiara na ratowanie eksportu, to po co ta ofiara dla robotników tych zagłębi, które nie eksportują? Kapitaliści i rząd właśnie postanowili te ofiary w zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem narzucić. A p. **Grajek** przychodzi z cyniczną radą, aby nałożyć na robotników zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego **drugą ofiarę: pozamykać kopalnie.**

Zamiast przeciwstawienia się zasadniczo prowokacyjnym redukcjom kapitalistów, p. **Grajek** wygrywa jedno zagłębie przeciw drugiemu; zamiast przeciwstawiać się wogóle zamykaniu kopalń na G. Śląsku, p. **Grajek** chce kapitalistów wyręczyć w przerzuceniu tego potwornego zamachu na egzystencję ludzką — na zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie.

Zrozumieją teraz robotnicy, dlaczego Zespół Pracy i p. **Grajek** sprzeciwili się proklamowaniu strajku. Panu **Grajkowi**, pałającemu taką nienawiścią do robotników zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, sprawiało widocznie przyjemność przypatrywanie się walce górników, wśród których są także i członkowie Z. Z. P., którego p. **Grajek** jest prezesem.

Zresztą p. **Grajek** dobrze jest znany jako obrońca interesów kapitalistów. Niedawno, bo w grudniu 1931 r. na Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego, która odbyła konferencję z przedstawicielami Związków Zaw. celem omówienia środków walki z kryzysem p. **Grajek** stawiał i popierał postulaty kapitalistów. A mianowicie stwierdził, że system podatkowy jest zły i szkodliwy dla przemysłowców, gdyż każde 100 nowych wózków opodatkowuje się jako dochód; domagał się zwolnienia kapitalistów od takiego podatku. Dalej p. **Grajek** bolał nad zaległościami podatkowemi przemysłowców, których oni nie są w stanie spłacić i opowiadał się za rozłożeniem spłat tych podatków na 6 lat. A oprócz tego stanął na stanowisku, aby z funduszów Województwa Śląskiego i Zakładów Ubezpieczeń na G. Śląsku udzielać przemysłowi pożyczek.

St. Bocian.

Z za kulis działalności bandy Tasiemki

W sądzie grodzkim oddziału XVIII miała być rozpatrywana wczoraj sprawa rzucająca ciekawe światło na działalność bandy Tasiemki i wszystkich tych którzy mieli „wpływy" wśród otoczenia warszawskiego Al Capone. Sprawa przedstawia się następująco:

Na ulicy Zamenhofa 20 mieszkał stolarz **Wiernicki,** u którego zajmował pokój sublokator **Benjamin Birman.** Sublokator tak się przyzwyczaił do mieszkania, iż postanowił stać się gospodarzem lokalu i usunąć Wiernickiego. Zaczęły się kłótnie, walki i pertraktacje. Wiernicki bronił się zajadle a Birman groził mu wciąż, że zawezwie pomocy takiej władzy która go z mieszkania potrafi usunąć. Rychło się okazało, jakich to wpływów miał użyć imć p. Birman. Siostrzeniec jego Gabrjel **Lipszyc** (obecnie przebywający w więzieniu) był członkiem bandy Tasiemki i używając pseudonimu Gawriel Treler pełnił funkcje adjutanta samego wice-wodza „bandy" terorystów z Woli Panteleona **Karpińskiego.** „Władza", która miała dopomóc **Birmanowi** do owładnięcia mieszkaniem **Wiernickiego** niezadługo zaczęła działać, bo oto pewnej nocy do mieszkania Wiernickiego wtargnęło 4 uzbrojonoych „bojowców" tasiemkowych i zaproponowali nieszczęsnemu stolarzowi dintojrę dla rozstrzygnięcia, kto ma być właścicielem mieszkania a kto sublokatorem. Wiernicki na dintojrę się nie zgodził, a zaraz nazajutrz złożył mu wizytę **Lipszyc,** który powołując się na autorytet swego dowódcy Tasiemki, grożąc rewolwerem kazał się udać nieszczęśliwym **Wiernickim** na posiedzenie dintojry. Wiernicka pod groźbą skierowanej na nią lufy rewolweru udała się z Lipszycem do podrzędnej restauracyjki na ul. Zamenhofa, gdzie przy sutej libacji zasiadało 15 osób, stanowiących skład „sądu". Przewodniczył **Karpiński,** który oświadczył, iż sąd jest najwyższą instancją... i ogłosił wyrok głoszący, że Wiernicki musi opuścić największy pokój w mieszkaniu, a o ile nie zechce tego uczynić, to musi w ciągu 2 tygodni kupić **Birmanowi** drugie mieszkanie.

Ponieważ Wiernicki nie zastosował się do „wyroku" w kilka dni później kilkunastu uzbrojonych bojowców napadło na jego mieszkanie, znęcało się nad nim, nad jego żoną i nad terminatorami i zażądała 300 zł. za rachunek zapłacony w restauracji podczas trwania „dintojry".

Sprawa **Karpińskiego, Lipszyca** (odpowiadających z więzienia) i **Birmana** została odłożona.

I. K.

Nieudała próba wykradzenia dokumentów policyjnych dla hitlerowców

W Berlinie aresztowano oficera, wachmistrza policji, oraz urzędniczkę republikańskiego związku oficerów policji. Aresztowani utrzymywali łączność z tajemniczym osobnikiem, który należy do kierownictwa partji **Hitlera** i który polecił im zbierać dane o rozmieszczeniu oddziałów policji berlińskiej, o policyjnych składach broni, o policyjnych telefonach i innych urządzeniach technicznych policji. Należy przypuszczać, iż dane te potrzebne były hitlerowcom na wypadek zamachu stanu. W ręce aresztowanych dostały się podobno niektóre dane, dotyczące policji berlińskiej. Przeciw aresztowanym rozpoczęto śledztwo na podstawie oskarżenia o zdradę stanu.

Garść wspomnień o Briandzie

Briand, jak wielu innych polityków, był za młodu socjalistą. Na 6-ym kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej, który się odbył w Amsterdamie w roku 1904, **Briand,** jako jeden z delegatów francuskiej partji socjalistycznej, przemawiał gorąco na rzecz strajku powszechnego, jako jednego ze środków walki proletarjackiej.

Ale już już w roku 1906 **Briand** był poza socjalizmem i rozpoczął swą karjerę ministerjalną, która trwała z małemi przerwami do samej prawie śmierci.

***

Briand piastował tekę ministerjalną w 25 gabinetach, a 11 razy był **prezesem** ministrów. Jestto bodaj rekord w „zawodzie" ministerjalnym.

***

Tow. **Vandervelde** poświęca pamięci **Brianda** b. ciepłe wspomnienie w „**Peuple**" belgijskiem". Pisze on m. in.:

„Briand był prezesem ministrów, podczas wojny i z tego to czasu pochodzi jego wstręt do przelewu krwi i do **gwałtu.** Ale jeszcze kilka lat przedtem, kiedy mu zarzucono, że złamał był strajk kolejarzy (w roku 1910, kiedy Briand był ministrem spraw wewnętrznych), bronił się: „Niema krwi na moich rękach". Ten wstręt do przelewu krwi sięga więc dalej, sięga głębi jego istoty, a wojna niewątpliwie budziła w nim rozpacz. Ona to w ostatnim okresie jego życia uczyniła ze sceptyka, jakim był, — człowieka, dla którego walka o pokój była walką świętą. Poświęcił się jej w całości.

Przypominam go sobie w czasie zgromadzenia Ligi w Genewie w 1926 roku. Wygłosił wtedy wspaniałą mowę, przyjętą gorąco. **Jouhaux,** którego spotkałem po kilku minutach, powiedział do mnie: „Mimo wszystko żeby wygłosić taką mowę, trzeba było przejść przez socjalizm".

Wieczorem, siedząc przy stole obok **Brianda** powtórzyłem mu słowa **Jauhaux.** „Przejść przez socjalizm — odpowiada Briand — ależ ja tam zostałem będę zawsze socjalistą". I miałem uczucie, że myślał tak naprawdę.

...Jego dzieło nie zginie wraz z jego śmiercią. Być może nawet, że stanie się bardziej żywotne. Czyż **Jaurès** nie stał się bardziej żywy po swej tragicznej śmierci?

Nie trzeba zbyt dużo miejsca wyznaczać jednostkom. **Briand** był niewątpliwie bohaterem, w sensie **Carlyla,** ale był on bohaterem idei, wielkiej idei braterstwa, która wcieli się jutro w innych ludzi, by doczekać się swej realizacji.

Jedna tylko rzecz jest stracona: kampanja, jaką zamierzał podjąć jako **„pielgrzym pokoju".**

Echa sprawy brzeskiej

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim, oddział XIII odbyła się rozprawa przeciwko red. odpowiedzialnemu „Robotnika" tow. Wacławowi **Czarneckiemu.**

Akt oskarżenia brzmi jak **następuje:**

Wiceprokurator do spraw prasowych Do Sądu Grodzkiego w Warszawie, Oddział XIII. Wacław Czarnecki oskarżony jest o to, że, będąc odpowiedzialnym redaktorem wychodzącego w Warszawie czasopisma „Robotnik", w rozpowszechnionym Nr. 17 tegoż czasopisma z dn. 16.I 1932 roku umieścił artykuł p. tyt.: „Oświadczenie ZPPS.", w którym okazał znieważenie Sądu wyrażając się iż wyrok Sądu Okręgowego w sprawie brzeskiej, podpisany przez dwuch sędziów, Hermanowskiego i Rykaczewskiego, jest aktem zemsty politycznej ze strony obozu sanacyjnego i jest zarazem próbą zastraszenia szerokich kół społeczeństwa. Przestępstwo to przewidziane jest w art. 154 cz. II k. k.

Sąd postanowił sprawę odroczyć dla zbadania świadków, celem ustalenia, czy nastąpiło rozpowszechnienie pisma.

Oskarżał prok. **Kawczak.** Obronę wnosił tow. adwokat **L. Cohn.**

Bezpłatna pomoc lekarska
DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ
zorganizowany przez
Radę Zawodową Warszawy
udziela
bezpłatnie
pomocy bezrobotnym, członkom Związków Zawodowych, oraz ich rodzinom, którzy wyczerpali
prawo do świadczeń w Kasach Chorych.

Zgłoszenia do poradni lekarskiej przyjmuje się
codziennie
od godz. **11 rano** do godz. **12 w połud.** w pokoju Nr. 38 (parter), dom Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Obrady Senatu

Przebieg czwartkowego posiedzenia

Na czwartkowem posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w woj. pomorskiem i poznańskiem.

Po referatach sen. **Pawelca** (B. B.) i **Rogowicza** (B. B.) Senat ratyfikował bez dyskusji następujące konwencje:

Konwencję z Królestwem Wielkiej Brytanji i Północnej Irlandji w sprawie postępowania w **sprawach cywilnych i handlowych;** Konwencję dotyczącą wydawania przestępców i pomocy sądowej w sprawach karnych między **Polską i Belgją;** Porozumienie między Polską a Węgrami o ochronie nazw regjonalnych i specjalnych nazw gatunków produktów winnych; Konwencję osiedleńczą między Polską a Turcją.

Po referacie sen. Sobolewskiego (B B.) przyjęto zmianę statutu Państwowej Rady Kolejowej . Zmiana dotyczy składu personalnego Państwowej Rady Kolejowej. Ustawa wprowadza delegata Związku Miast i Związku Powiatów, ponadto powiększa liczbę przedstawicieli organizacyj gospodarczo-społecznych do 40. Natomiast ze składu Państwowej Rady Kolejowej odpadają przedstawiciele poszczególnych Dyrekcji Kolejowych.

Bez zmian przyjęto ustawę o Komunalnym funduszu pożyczkowym, oraz zmianę rozporządzenia o Monopolu Spirytusowym.

Ta ostatnia ustawa podwyższa podatek od drożdzy z 1 zł. na **zł. 1.50.**

Po referacie p. Kozłowskiego przyjęto bez zmian ustawę o poręce państwowej. Ustawa upoważnia ministra skarbu do udzielenia poręki państwowej w łącznej wysokości 1.5 miljarda zł. w złocie.

Następnie przyjęto bez zmian ustawy o zaległościach podatkowych, kredyty dodatkowe na bezrobocie, ustawę o unifikacji w rękach Min. Skarbu wszelkiego rodzaju egzekucyj administracyjnych, ustawę o wolnych obszarach celnych, nowelę do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, ustawę o likwidacji komitetu Floty Narodowej, ustawę o szczurze piżmowym i ustawę o koncesjonowaniu autobusów.

Przy omawianiu noweli do ustawy o nadawaniu ziemi żołnierzom obszerne przemówienie wygłosił sen. **Pawłykowski** (Kl. Ukr.), który uważa projekt za obrazę uczuć narodowych ukraińskich, co zaciąży nad przyszłością stosunków między obu narodami.

Odpowiadali sen. **Pawłykowskiemu** sen. sen. **Wańkowicz** i **Głąbiński,** protestując przeciwko skargom do Ligi Narodów i obcej interwencji, która nie prowadzi do spokojnego współżycia.

OWOCE TARĆ W B. B.

Niedawno rząd zgłosił do Sejmu projekt w sprawie regulowania produkcji i obrotu olejami skalnemi.

Wczoraj zebrała się komisja Przemysłowo-Handlowa dla rozpatrzenia tego projektu. Niemałe wszakże zdziwienie wywołał referent pos. **Wojciechowski** z BB., który referował projekt ustawy zasadniczo odmienny od przedłożonego przez rząd.

Jak zdołaliśmy następnie dowiedzieć się projekt rządowy wywołał ostre tarcia w BB., przyczem górę wzięła nad grupą lewiatańską grupa t. zw. pracownicza.

To zaskoczenie członków komisji spotkało się z ostrym protestem przedstawicieli opozycyjnych.

Przewodniczący zarządził **godzinną** przerwę, aby członkowie Komisji mogli zapoznać się z nowym projektem.

Po przerwie przedstawiciele Klubu Ludowego i Klubu Narodowego nadesłali pismo, oświadczające, że w tych warunkach niepodobna poważnie obradować i dlatego udziału w dalszych obradach Komisji nie wezmą.

W imieniu Z. P. P. S. złożył oświadczenie pos. tow. A. **Szczerkowski.**

Mówca socjalistyczny podkreśla, że zarówno pierwotny projekt, jak i zmieniony nie uwzględniają żywotnych interesów klasy robotniczej, mając na wzgiędzi wyłącznie interesy kapitalistów i rządu. Znamiennem jest, że nawet projekt „grupy pracowniczej“ nie przewiduje kontroli robotników i konsumentów nad produkcją w tak ważnej dziedzinie przemysłu oraz nad kartelem naftowym.

Ponieważ i formalnie jest rzeczą niedopuszczalną zaskakiwanie członków komisji projektami zrodzonemi w ciągu ostatniej nocy — Z. P. P. S. usuwa się od udziału w obradach, których nie można poważnie traktować.

Z ZYCIA PARTJI

O. K. R. P. P. S. Warszawa-Podmiejska

W niedzielę t. j. dn. 13 b. m. o godz. 10 i pół przed południem przy ul. Długiej 19 odbędzie się

Posiedzenie członków O. K. R. i delegatów.

Obecność członków O. K. R. i delegatów konieczna.

Samorządy na pomoc dla górników

Rady Miejskie Warszawy i Łodzi uchwaliły wyasygnować 70 tysięcy złotych dla dzieci strajkujących górników

Na onegdajszem posiedzeniu Warszawskiej Rady Miejskiej uchwalono głosami wszystkich klubów przeciw endekom i przy wstrzymujących się chadekach — wyasygnować 50 tysięcy złotych na pomoc dla dzieci strajkujących górników.

***

(telefonem z Łodzi)

Rada Miejska w Łodzi na wniosek Magistratu uchwaliła jednomyślnie wyasygnować 20 tysięcy złotych na pomoc dla dzieci strajkujących górników.

Na tem samem posiedzeniu Rada uchwaliła protest przeciwko projektowi ograniczenia świadczeń socjalnych.

***

Podczas onegdajszego posiedzenia Warszawskiej Rady Miejskiej obecni w loży prasowej dziennikarze zebrali na dzieci strajkujących górników 25 zł.

Pociągnięci tą inicjatywą radni zebrali na ten sam cel 240 zł.

Ofiary składali **wszyscy bez wyjątku** obecni radni z prezydentem miasta na czele. Jedynie dwaj wiceprezydenci: p. **Szpotański** (B. B. S.), tudzież p. **Błędowski** (B. B.) odmówili, oświadczając że podobnych celów nie popierają.

Zbierający składki tow. radny **Haupa** zakomunikował panom wiceprezydentom, że oświadczenie ich poda do wiadomości górników.

Łódź za strajkiem

(telefonem z Łodzi)

Odbyła się tu wspólna konferencja wszystkich Związków Zawodowych: klasowych, enpeerowskich i chadeckich, na której uchwalono przystąpienie do demonstracyjnego strajku powszechnego w dniu 16-go marca.

7-ma konfiskata „Robotnika“ w ciągu 11 dni!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za dalszy ciąg rewelacyj o działalności Tasiemki i o bezkarności jego bandy.

Jest to 192-ga konfiskata naszego pisma za rządów sanacji, zarazem 7-ma w ciągu ostatnich jedenastu dni!

KREDYT RZĄDU W BANKU POLSKIM

Komisja Skarbowa przystąpiła onegdał do rozpatrywania projktu rządowego o zmianie statutu Banku Polskiego. Jak wiadomo, chodzi o podwyższenie kredytu Skarbu w Banku Polskim.

Referent pos. **Hołyński** wskazał na potrzebę posiadania w obecnym okresie gospodarczym płynnych rezerw, **przyczem wspomniał o usługach, jakie mogłyby oddać bony skarbowe.**

Zakończył stwierdzeniem, że podwyższenie kredytu z 50 na 10 miljonów zł. nie spowoduje ujemnych skutków.

Pos. **Rybarski** przestrzegał przed szkodliwemi skutkami tego projektu i wnosi odrzucenie projektu.

Wicem. **Koc** podkreśla zapobiegliwość i przezorność rządu w tworzeniu sobie rezerw. Zapewnia, że rząd nie zamierza narazie skorzystać z tego uprawnienia.

Po przemówieniu ref. **Hołyńskiego,** którego obawy rozproszyły zapewnienia wiceministra **Koca**, przedłożenie rządowe przyjęto głosami BB.

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj, w pierwszym dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące ważniejsze wygrane:

20.000 zł. na Nr. 134539.

po 5.000 zł. na N-ry 13410, 17437, 78724, 111678.

po 3.000 zł. na N-ry 2413, 4112, 12563, 24916, 30004, 49038, 64223, 90401 97739, 129962, 154215.

po 2.000 zł. na N-ry 85, 18983, 32366, 35886, 50123, 53358 56621, 61209, 61942, 62841, 64428, 83293, 84977, 85979, 93013, 101650, 113167, 126805, 135135 141174 148652 153959 154921.

po 1.000 zł. na N-ry 5981 9394 11506 13103 22092 24677 24683 26940 52687 52973 53792 55763 59195 59488 60343 65745 66421 68119 71344 72912 84504 88127 97968 102812 104719 105730 107049 107949 116531 116748 122316 132270 132745 138019 139408 151712 151835 159259 159299.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące główne wygrane:

10.000 zł. na Nr. 47461.

Po 5.000 zł. na Nry 33903 120530.

Po 3.000 zł. — 3479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

Po 2,000 zł. — 219 42385 66422 67376 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 150719 150945 159051.

Po 1,000 zł. — 527 13363 22711 23090 26824 26904 32513 40348 43637 50954 51791 52303 52697 58866 58982 60450 64184 72875 75178 75609 76798 78136 88931 96810 100043 101061 101426 126089 126500 127791 130319 131054 135222 137912 140518 142210 142865 149846 150978 154152 158721 159090.

Po zamachu na Twardowskiego

Sensacyjny komunikat

Moskwa, 10 marca (PAT). Dziś Narkomindieł podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat następującej treści:

„Według informacji władz śledczych, aresztowany w związku ze sprawą zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego Juda Sztern zeznał, że dokonał zamachu wespół z niejakim Sergjuszem Sergiejewiczem **Wasiljewem** na polecenie pewnych obywateli polskich. Wasiljew został aresztowany. Ostatecznie wyjaśniło się, że Sz. chciał zabić nie Twardowskiego, lecz samego ambasadora von **Dircksena,** gdyż według jego przekonań taki właśnie akt mógł spowodować odpowiedni efekt zewnętrzno-polityczny i Sztern był przekonany, że strzela do Dircksena. Śledztwo wstępne dobiega końca i sprawę przekazuje się prokuraturze, celem skierowania jej do Sądu. Proces odbędzie się w Kolegjum Wojennem Najwyższego Trybunału Z. S. R. R. w Moskwie.

Na Dalekim Wschodzie

ATAK CHIŃSKICH KAWALERZYSTÓW NA POCIĄG.

Londyn, 10 marca (ATE). Z Mukdenu donoszą, że pociąg salonowy, **wiozący głównodowodzącego japońskich sił zbrojnych, gen. Honio,** został w drodze napadnięty przez 500 kawalerzystów chińskich. Pasażerowie pociągu przez dłuższy czas znajdowali się w nader krytycznem położeniu, zanim na odsiecz przybył oddział japoński. Wywiązała się poważna potyczka, która się wreszcie zakończyła klęską Chińczyków, tak że pociąg salonowy mógł ruszyć w dalszą drogę.

NIEPOWODZENIE JAPOŃCZYKÓW.

Ryga, 10 marca (ATE). **„Tass“ donosi, iż atak Japończyków na Taintsan koło Szanghaju został odparty przez wojska chińskie, które miały zadać Japończykom ciężkie straty. Na innych odcinkach frontu szanghajskiego doszło również do mniejszych starć obustronnych.**

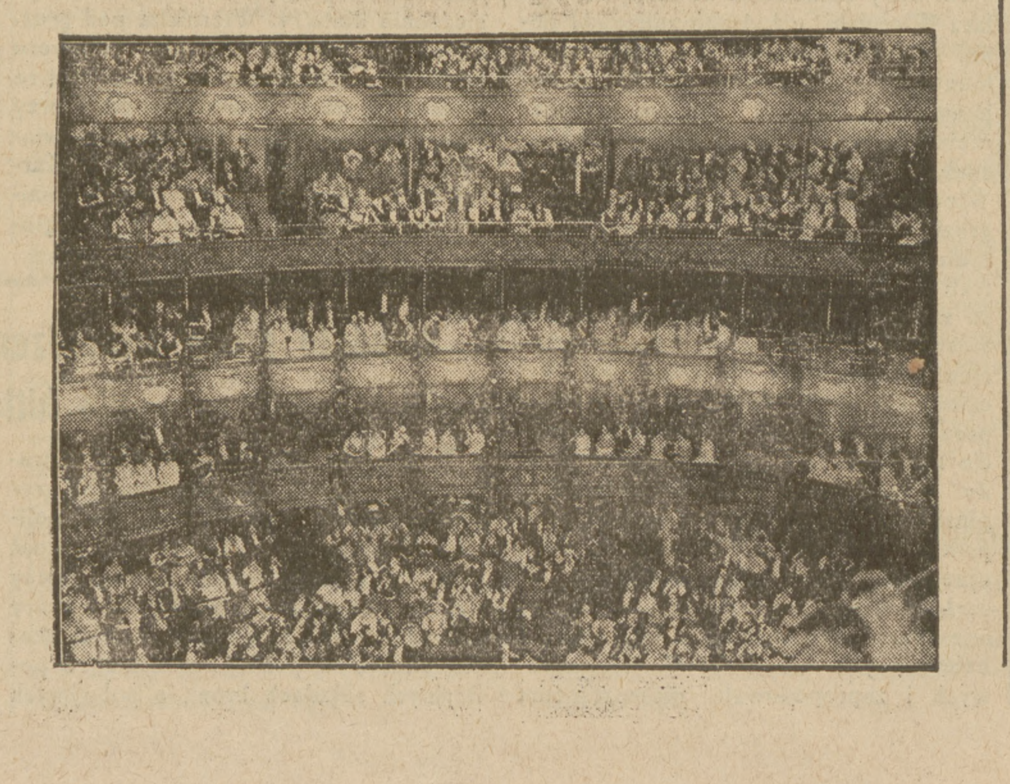
Następca tow. Cooka

Londyn, 10 marca (PAT). Sekretarzem federacji górników obrany został **Edwards** z Chevington (Northumberland), który jest natsępcą **Cooka**, zmarłego, jak wiadomo, w r. 1931. W roku zeszłym Edwards, mianowany przewodniczącym federacji, prowadził z powodzeniem w Cardiff pertraktacje w sprawie długości dnia pracy w górnictwie.

Prezydent Hindenburg przeciw Hitlerowi

Berlin, 10 marca (ATE). Prezydent von Hindenburg wygłosił dzisiaj mowę radjową o swej działalności jako prezydenta Rzeszy. Z zadziwiającą energją i częstokroć wprost w namiętny sposób potępił Hindenburg oszczerczą kampanję skierowaną przeciwko niemu w przeddzień wyborów. Hindenburg podkreślił ze szczególnym naciskiem, iż tylko dlatego zgodził się ponownie kandydować, ponieważ uważa to po doświadczeniach swego długiego życia jako swój pierwszy obowiązek obywatelski. Inaczej Niemcy zginą w chaosie. Hindenburg oświadczył dalej, iż decyzja postawienia swej kandydatury nie sprawiała mu żadnych skrupułów, ponieważ jako kontrkandydat występuje **człowiek dążący do zagarnięcia władzy jedynie z czysto jednostronnych partyjno-egoistycznych pobudek.**

Opera nowojorska znalazła się również w tarapatach finansowych



NAD CZEM RADZI DZIS SEJM?

Dziś o godz. 10 rano obradować będzie Sejm nad **wnioskiem Z. P. P. S. w sprawie ustawy inwalidzkiej** i innemi wnioskami w tejże sprawie: ponadto na porządku dziennym sprawa **stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych,** podobna ustawa dotycząca **uposażenia pracowników związków komunalnych,** zmiana statutu Banku Polskie i in.

Wstrząsające samobójstwo w pociągu

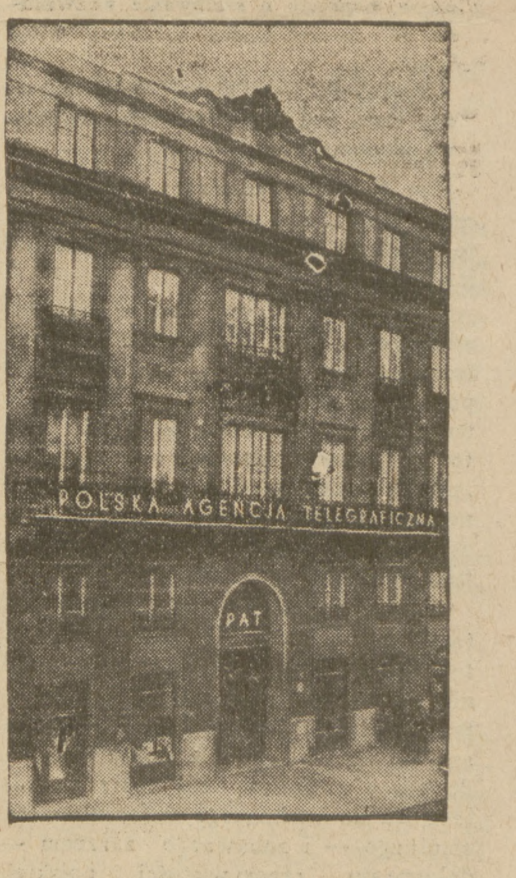
W pociągu osobowym nr. 211, zdążającym z **Warszawy** do **Katowic** wydarzył się tragiczny fakt.

Między **Radomskiem** a **Częstochową,** w jednym z przedziałów II klasy rozległ się nagle wystrzał rewolwerowy. Siedzący w najbliższych przedziałach podróżni wybiegli na korytarz. Z przerażeniem spostrzeżono, że w jednym z przedziałów leży na wznak z rozkrzyżowanemi rękami jakiś pasażer. W przedziale czuć było mocny zapach perfum. Pod ławką znaleziono rewolwer z wystrzeloną kulą.

Po przybyciu pociągu do Częstochowy, wagon ze zwłokami odłączono z pociągu. Lekarz oraz władze policyjne stwierdziły, że denat odebrał sobie życie wystrzałem, skierowanym w serce.

Wśród różnych papierów, znajdujących się w ubraniu samobójcy, znaleziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie, przyczem data urodzenia, oraz pieczęć meldunkowa zamazane były czarnym tuszem. Wreszcie zdołano stwierdzić z treści innych papierów, że jest to niejaki **Edward Mista,** student praw uniwersytetu krakowskiego. Na okładce książeczki wojskowej denat wypisał kilka zdań po łacinie i po polsku: **„Uważam się za zbyt wrażliwego, bym był w stanie podołać trudom życia“.** Na czystej zaś kopercie ostatnia wola: **„Ciało dla prosektorjum uniwersytetu krakowskiego“.**

Nowa siedziba Pol. Agencji Telegraficznej



Ladoumegue



słynny rekordzista francuski został dożywotnio zdyskwalifikowany.

Występy p. starosty Robakiewicza w Grodnie

Oryginalna niedzielna konferencja i jej przebieg

P. Robakiewicz, starosta grodzieński, chciałby, aby wszystko na „podwładnym" mu terenie działo się według jego pana starościńskiej woli, aby wszystko korzyło się przed „władzą" i w myśl jej wskazań postępowało.

Atoli w **Grodnie** jest P.P.S., które ani rusz nie chce tak tańczyć, jak zagra p. **Robakiewicz.**

Zagorzał więc p. starosta gniewem. **Trzeba zmusić „buntowników" do uległości**, a zwłaszcza tego najgorszego z gorszych, sekretarza Rady Zw. Zaw. **Krasińskiego,** który ponoć jest jednym z głównych wśród grodzieńskich P.P.S.-owców; p. **Robakiewicza** nie słucha; a nawet od 3-ch lat z nim nie rozmawiał, współredagował ponoć organ P.P.S. w Grodnie **„Postęp"** (ustawicznie konfiskowany), a nawet, o zgrozo! to pewno on o p. R. korespondencje do **„Robotnika"** pisze... Trzeba coś zaradzić, bo dotychczasowe metody nie dały **rezultatu.** Nie pomogło osadzenie **Krasińskiego** w więzieniu pod fałszywym pretekstem w czasie wyborów. I — potem — podczas strajku pracowników miejskich, **Krasiński** nie dał się zastraszyć, **a sędzia śledczy musiał sprawę, z braku jakiejkolwiek winy, umorzyć.** Nie pomogły brutalne napaści w prasie „sanacyjnej"; nie pomogły plotki, mające na celu rzucenie różnych podejrzeń, nie odniosła skutku rada naczelnika Urzędu Śledczego **Załuckiego,** który, grożąc **Krasińskiemu „zrobieniem" sprawy,** o ile ten nie opuści **Grodna,** obiecywał mu pomoc p. starosty w otrzymaniu jakiejś posady poza Grodnem.

P. **Robakiewicz** postanowił osobiście ujarzmić „wroga". Urzędowem pismem wezwał go do starostwa, rzecz charakterystyczna, na niedzielę, 14 lutego, w południe. Tow. **Krasiński,** obawiając się, by nie był to jakiś nowy haczyk, zawiadomił o tym fakcie Komitet P. P. S., który zdecydował, by do starostwa udał się z tow. **Krasińskim** przewodniczący Komitetu P.P.S. w Grodnie, tow. **Rudziński.** Mimo niedzieli w starostwie było paru urzędników i nadkomisarz policji, którzy siedzieli przez cały czas obok pokoju starosty. Gdy p. **Robakiewicz** wyszedł, tow. **Krasiński** oświadczył, że mówić z nim będzie tylko w obecności **Rudzińskiego.** Starosta odparł, że tylko **Krasińskiego** zapraszał na konferencję, a gdy **Krasiński** ponownie oświadczył, że sam z nim mówić nie chce, p. R. polecił wezwać policję, a **tow. Rudzińskiego zmusił do niezwłocznego opuszczenia gmachu starostwa.** Pod presją już, uważając się za zaaresztowanego, tow. **Krasiński** udał się do gabinetu starosty.

Przebieg tej dziwnej konferencji, odbytej pod przymusem tow. Krasiński opisuje w sposób następujący:

„W gabinecie zaprotestowałem przeciwko wywartej na mnie presji. Na to p. starosta, krzycząc i bijąc pięścią w stół, kazał mi „milczeć, siedzieć i słuchać". Odniosłem wrażenie, że czyni wszystko, by mnie sprowokować do gwałtownej reakcji, aby zdobyć powód do natychmiastowego uwięzienia mnie. Obecność w sąsiednim pokoju kilku osób utrwaliła mnie w tem przekonaniu. Z trudem jednak się opanowałem, zdobywając się tylko na mocne podkreślenie braku równowagi nerwowej u mego inkwizytora.

Rozpoczęła się właściwa „konferencja" P. R. oświadczył m. in., że ja jakoby prowadzę destrukcyjną robotę w organizacjach robotniczych, nie zdając sobie sprawy z sytuacji politycznej na kresach. Zaprzeczyłem temu, stwierdzając, że gdyby go p. R. dostrzegł w najmniejszej bodaj by mierze, że robię coś niezgodnego z prawem, to nie omieszkał by oddać mnie w ręce Prokuratora, — a to jest właśnie jego życzeniem i celem.

W dalszym ciągu „konferencji" p. R. zarzucał mi nielojalność wobec niego. Oświadczył, że przy lojalnym stosunku do niego, on mój podpis na wszelkiego rodzaju zgłoszeniach wieców, zebrań i t. p. respektowałby w całości (nawet nie odmówiłby mi zezwolenia na wiece posła **Duboisa),** ale, by tego rodzaju stosunki mogły zapanować, stawia mi w sposób ultimatywny następujące żądania:

1. Że mój stosunek do niego musi być kompletnie **lojalny (?) i uczciwy (?).**

2. Że „Robotnik" zaprzestanie (!!) umieszczać jakiekolwiek krytyczne artykuły dotyczące jego osoby.

3. Że we wszystkich sprawach, związanych z życiem organizacyjnem, **a wymagających ingerencji władz administracyjnych, ja sam,** a nie przez osoby trzecie będę się do niego zwracać i będę za nie odpowiedzialny.

Przy wypełnieniu tych warunków organizacje robotnicze spotkają się z jego życzliwością (!) i pełną wzajemną lojalnością (!). Od mego stanowiska zatem uzależnia dalszy swój stosunek do tych organizacji wogóle, a do mnie w szczególności. W tych ostatnich słowach p. R. przebijała groźba mściwych dla mnie konsekwencji.

Ze swej strony oświadczyłem, że odpowiedź swą na propozycję p. R. uzależniam — przedewszystkiem od publicznego poinformowania opinji, o sposobie „zaproszenia" i prowadzenia „konferencji" przez starostę, następnie od uchwał Komitetu P. P. S. i Rady Związków które w mojej osobie zostały znieważone i którym, jak również Centralnym Władzom Partji i Związków Zawodowych niezwłocznie złożę szczegółowe sprawozdanie z konferencji z p. R."

Warunki, w jakich rozpoczęła się ta przedziwna niedzielna „konferencja" i jej przebieg, a zwłaszcza niesamowite żądania p. Robakiewicza w stosunku do robotniczego działacza opozycyjnego nie budzą wątpliwości, że p. Robakiewiczowi chodziło o **brutalne zastraszenie i steroryzowanie tow. Krasińskiego, zrobienie sobie zeń uległego informatora i narzędzie do złamania ruchu robotniczego na grodzieńskim terenie, ewentualnie do kierowania tym ruchem w myśl starościńskiej woli.**

Celu p. R. nie osiągnął, **tow. Krasińskiego nie zastraszył,** za to p. starosta skompromitował się sam doszczętnie!

Sprawa „Gazety Warszawskiej"

„Gazecie Warszawskiej" wytoczono sprawę o świadome rozsiewanie fałszywych wieści, dotyczących zamordowania w Wilnie w roku ub. studenta Wacławskiego. Według „Gazety Warsz." Wacławski został zabity przez dwóch Żydów.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim XIII oddz., obrońca „Gaz. Warsz.", adw. **Zabłocki** oświadczył, iż wiadomość powyższą „Gazeta Warsz." otrzymała od władz policyjnych, na dowód czego wniósł o przesłuchanie szeregu świadków, a m. in. podkomisarza Wasilewskiego z Wilna.

Wice-prokurator Kawczak w zasadzie nie oponował przeciw temu, lecz zażądał, aby „Gazeta Warsz." zawiadomiła władze przełożone podkom. Wasilewskiego, iż tego rodzaju informacje udzielane są prasie.

Sąd postanowił z urzędu zawiadomić władze przełożone podkom. Wasilewskiego o udzieleniu przezeń informacji „Gazecie Warszawskiej". Sprawę odroczono.

Możliwość strajku w Instytucie dentystycznym

W Państwowym Instytucie Dentystycznym odbędzie się wiec słuchaczów w celu zaprotestowania przeciw zakusom na tę wyższą uczelnię.

Istnieje, jak wiadomo, zamiar utrzymania w Warszawie tylko 2 wyższych szkół akademickich, mianowicie uniwersytetu i politechniki. P. I. D. byłby uznany jako szkoła zawodowa. Taka degradacja dentystów doprowadziłaby, zdaniem słuchaczów, do chaosu. Zwykle dentysta musi wypisywać recepty. Bez uprawnień lekarskich żaden dentysta nie miałby tego prawa i apteka odmawiałaby wydania leków. Pozatem przyjmowanie do Instytutu na podstawie świadectwa 6-klasowego stworzyłoby dla tych zakładów naukowych sytuację trudną. Szeregi lekarzy dentystów wzrosłyby niepomiernie. Lekarz dentysta byłby postawiony na tym poziomie co np. felczer. Przeciw tym zakusom zamierzają słuchacze dentystyki ogłosić strajk. Uchwała zapadnie na dzisiejszym wiecu.

Jedna osoba ranna w eksplozji

W czwartek w południe nastąpiła eksplozja w jednej z piwnic w **Borysławiu.**

Wybuch był tak wielki, że wyrwane zostały grube drzwi piwniczne i wybite szyby. Służąca Marja Bobrowska, która na chwilę przed wybuchem weszła ze światłem do piwnicy, doznała dotkliwych poparzeń na całem ciele.

Dotychczas nie można ustalić, co było powodem eksplozji; **czy znajdujące się w piwnicy gazolina i benzyna, czy też umieszczony w piwnicy węgiel wydzielał kwas węglowy, który eksplodował w zetknięciu się z płomieniem.**

Wiec szoferów

W obronie ich najżywotniejszych praw

Oddział automobilistów i sekcja właścieli wozów pojedynczych Z. Z. T. (ul. Czerwonego Krzyża 20) zwołuje **wielki wiec szoferów** na dzień 13 marca r. b. **w niedzielę, o godz.** 10 rano w sali Związku Metalowców ul. Leszno 53, I piętro.

Na porządku dziennym:

1. Zasiłki dla bezrobotnych szoferów. 2. Nowelizacja Ustawy Drogowej. 3. Wstrzymanie wyznaczonych egzekucji. 4. Rozłożenie na raty zaległych podatków.

Organizacje zawodowe od dłuższego czasu prowadziły rokowania z Min. Robót Publicznych i premjerem **Prystorem o zmianę Ustawy Drogowej** — i otrzymały przyrzeczenie, że ustawa będzie znowelizowana. Pomimo to Rząd żadnych zmian w ustawie **nie przeprowadził.** Przemysł taksówkowy w Polsce jest przeciążony podatkiem drogowym, odbijającym się na właścisielach zwłaszcza wozów pojedynczych, których liczba wynosi obecnie 80%.

Niskie zarobki, nieprzekraczające brutto 20 zł. na dobę, są zapowiedzią szybko zbliżającej się ruiny materjalnej, gdyż po opłaceniu materjałów pędnych, garażu i amortyzacji, nie zostaje pieniędzy nawet na nędzne utrzymanie, a cóż dopiero na podatek drogowy wynoszący 60 zł. miesięcznie.

Egzekutorzy podatkowi nakładają areszt na dobytek domowy i samochody, którym mają być odebrane znaki rejestracyjne, co w konsekwencji pociąga za sobą **unieruchomienie wozu,** a tem samem—bezrobocie właściciela i wraz z nim szofera. W ten sposób właściciele pojedyńczych wozów i szoferzy zawodowi zwiększają armję bezrobotnych, a pozbawieni zasiłków dla bezrobotnych (gdyż fundusz bezrobocia nie obejmuje szoferów taksówkowych) — skazani są, wraz z rodzinami, na śmierć głodową.

Chcąc znaleść wyjście z tej sytuacji Związek Zawodowy Automobilistów zwołuje wiec, na który winni stawić się wszyscy zainteresowani zarówno szoferzy jak i właściciele wozów będący szoferami zawodowymi.

Apel organizacji Zawodowych do **Związku właścicieli dorożek samochodowych** o przeprowadzenie **wspólnej** akcji w celu polepszenia warunków przemysłu taksówkowego, a tem samem i doli szofera, spotkał się z odmową gdyż właściciele oświadczyli, że wszelkie kroki były już przedsięwzięte. Obojętnym jest **Związkowi Właścicieli** również i los jego członków, którym obłożono aresztem wozy, meble i t. d., wystarcza mu przedsiębiorstwo benzynowe, które stanowi kramik dochodowy, zaś obronę członków, do czego został powołany, pozostawia... egzekutorom.

Tego rodzaju stanowisko Związku właścicieli musi być napiętnowane. Wzywamy szoferów do opuszczenia szeregów organizacji która nie jest wyrazicielem ich interesów, lecz jawnym szkodnikiem.

Zarząd Związku Zawodowego Automobilistów i Sekcja Właścicieli wozów pojedynczych.

Układy zarobkowe w roln.ctwie górnośląskiem przerwane z powodu zachłanności obszarników

W Katowicach odbyły się układy o **zawarcie umowy zarobkowej dla robotników rolnych.**

Wobec wysunięcia przez pracodawców projektu **obniżenia płac i deputatów rolniczych,** który został przez przedstawicieli związków zawodowych **odrzucony,** rokowania zostały przerwane.

Ostrzeżenie

Robotników włókienniczych z **Łodzi, Kalisza i innych miejscowości Polski** ostrzega się przed przyjmowaniem pracy w **Białymstoku** w fabryce **Bechera,** który usiłuje wobec solidarności robotników miejscowych, ściągnąć łamistrajków z poza Białegostoku.

Między in. ściągnął łamistrajków **Łapińskiego** Franciszka, **Świątkowskiego** Jerzego, **Kiereza Piotra** — wszystkich z **Łap.** Oddajemy ich pod pręgierz opinji robotniczej.

W sprawie domów dla bezdomnych

W dniu wczorajszym w gabinecie naczelnika wydziału opieki społecznej odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono zebranym projekt sprzedaży domów bezdomnym. Według programu, wybudowanych zostanie 120 domów, które zawierać będą razem 1.500 lokali jednoizbowych. Domy te wybudowane zostaną na Annopolu w liczbie 62 i na Kole — 43 domy 12-lokalowe i 15 domów 16-lokalowych. Na sprzedaż przeznaczone są 42 domy 12-izbowe na Kole, 14 domów 16-izbowych również na Kole. Dokładna kalkulacja, oparta na wyliczeniach komitetu rozbudowy na cenach surowca, przedstawionych przez dyrekcję lasów państwowych wykazuje, że w ciągu 25 lat każdy nabywca może zamortyzować własność, płacąc przeciętnie po 26 złotych miesięcznie wraz z kosztami administracji, świadczeń itd. Wraz z radcą prawnym ułożono regulamin obowiązujący nabywców lokali oraz wzór umowy pomiędzy gminą stołeczną a nowonabywcą. Przedstawiony projekt zgłoszony jest na magistrat i ma być na najbliższem posiedzeniu zarządu miasta rozważony.

Strajk w fabryce olejów „Naftamin"

W fabryce olejów **„Naftamin"** w **Ligocie** pod **Katowicami,** wybuchł strajk całej załogi, liczącej obecnie 53 robotników. Powodem strajku jest zaleganie z wypłaceniem przez fabrykę robotnikom zarobków **za kilka miesięcy.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Najbliższe imprezy sportowe w Warszawie

MECZ BOKSERSKI SKRA—MAKABI.

Dziś o godz. 20 rozegrany zostanie w lokalu **Skody** (Nalewki 2a) międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy **Skrą a Gwiazdą.** Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, to też mecz zapowiada się ciekawie.

***

Dziś również o godzini 20 odbędzie się w sali ŻASS-u drugi mecz bokserski pomiędzy **„Lotem" a ŻASS-em.**

POLONIA — GWIAZDA I MAKABI—SKODA.

Nie bacząc na śnieg i mróz rozegrane zostaną dziś dwa mecze piłkarskie Na boisku Polonji o godz. 12 **drużyna ligowa** grać będzie z **Gwiazdą** a na boisku Skry o tej samej godzinie **Makabi** spotka się ze **Skodą.**

JUTRZEJSZY MECZ PIŁKARSKI LEGJA — MARYMONT.

Jutro o godz. 12-ej odbędzie się na boisku Legji ciekawy mecz piłkarski pomiędzy ligową **Legją** a czołową robotniczą drużyną A klasową — **Marymontem.**

Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

***

Na boisku Orła o tej samej godzinie **Warsawianka** spotka się z gospodarzami.

DECYDUJĄCY MECZ O MISTRZOSTWO KL. A. W HOKEJU.

Na torze Legji w niedzielę o godz. 10 rozegrany zostanie decydujący mecz o mistrzostwo warszawskiej klasy B w hokeju na lodzie pomiędzy **Warszawianką a Skrą.**

Zwycięzca walczyć będzie o wejście do klasy A okręgu warszawskiego z ŁKS.

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO.

Jutro na boisku na Grochowie K. S. Orzeł organizuje o godz. 11 rano międzyklubowy bieg na przełaj 3 klm. o charakterze treningowym.

Na **Wierzbnie** odbędzie się bieg na przełaj 3 klm. dostępny dla niestowarzyszonych. Start i meta w parku szkolnym Giżyckiego. Bieg organizuje Amatorski K. S.

MECZ BOKSERÓW ZAWODOWYCH.

Jutro w cyrku warszawskim odbędą się walki pięściarzy zawodowych, przyczem najważniejszem spotkaniem będzie mecz świetnego boksera niemieckiego Harry **Steina** z austrjakiem **Brodackim.**

Odwołanie rob. bokserskich MISTRZOSTW WARSZAWY

Wyznaczone na dziś i jutro bokserskie zawody o robotnicze mistrzostwo Warszawy zostały przełożone na 22-go b. m.

Samobójstwa

Na stacji kolejki Grójeckiej przy ul. Puławskiej 2 napiła się ługu jakaś kobieta lat około 40. Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 21-letni Czesław Krzyszkiewicz, ślusarz, chcąc pozbawić się życia, przebił się scyzorykiem. Domownicy przewieźli desperata na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę cięto - kłutą okolicy lewego sutka.

Wybuch nafty i pożar

2 osoby poparzone

Przy ul. Płockiej 67, w mieszkaniu murarza, Walentego Badowskiego, córka jego 13-letnia Amelja, uczennica, w czasie dolewania nafty do palącej się lampy, spowodowała wybuch. Płomienie objęły nietylko sprawczynię, lecz i stojącą obok siostrę jej, 8-letnią Wandę, uczennicę, oraz obrus na stole.

Badowscy i pozostałe dzieci rzucili się na ratunek i płomienie w jednej chwili ugasili kołdrą. Mimo to, Amelja doznała poparzenia lewej ręki. Wanda zaś — twarzy i lewej ręki. Nagły wybuch, oraz gwałtowne płomienie sprawiały wrażenie, że nafta, pomieszana jest z benzyną. Z tego powodu policja 22 komis. prowadząc w tej sprawie dochodzenie, zebrała bańkę z pozostałą naftą.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy poparzonym dzieciom.

Samobójstwo kupca

W **Świeciu** popełnił samobójstwo znany miejscowy kupiec **Henryk Napierała,** właściciel składu żelaza i towarów kuchennych.

Przyczyna samobójstwa — kłopoty finansowe

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10— 12.45 Poranek Szkolny ze Lwowa. 12.45 — 13.35 — 13.55 Arje i pieśni w wyk. Szalapina (płyty). 14.45 — 15.15 Muzyka ludowa. 15.25 — 15.45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.10 Płyty. 16.10 — 16.30 Odczyt dla maturzystów. 16.30 — 17.10 Muzyka lekka. 17.10 — 17.35 Odczyt o Weissenhoffie wygł. p. Antoni Wysocki. 17.35 — 18.05 Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05 — 18.30 Audycja dla dzieci. 18.30 — 18.50 Utwory na orkiestrę smyczkową. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Płyty. 20.00 — 20.15 „Na widnokręgu“. 20.15 — 21.55 Koncert muzyki lekkiej. 21.55 — 22,10 Feljeton. 22.10 — 22.40 Utwory Chopina w wyk. Pawła Lewieckiego. 22.40 — 22.45 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22.45 — 22.50 Komunikat PIM-a. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

WZROST TEMPERATURY.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami. Nocą umiarkowany mróz, w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe wiatry miejscowe.

Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe

W roku budżetowym 1931/32 wydział przemysłowy magistratu rozpatrzył 1235 wniosków o przyznanie zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe. Z tej liczby załatwiono przychylnie 1198, w drodze orzeczenia z rekursu 1, razem więc 1199 spraw, co stanowi 97.08 proc. zgłoszeń. Odmownie załatwiono przez wydział wojskowy 29 zgłoszeń i w drodze rekursu 7, razem więc negatywnych decyzji było 36.

Ogółem wypłacono z omawianego tytułu 39.750 zł. 20 gr. Przeciętna wysokość sumy zasiłku dla jednej rodziny stanowiła 39 zł. 15 gr., najniższa norma zasiłku dla jednej rodziny wynosiła 23 zł., najwyższa 55 zł.

Piosenki Ordonki na płytach gramofonowych

Wielbiciele talentu Hanki Ordonówny, naszej niezrównanej pieśniarki, usłyszą miłą nowinę. Wszystkie prawie jej ostatnie piosenki nagrane są na płytach „Syrena - Elektro“.

Piękne tango argentyńskie „Musisz“, intelektualna piosenka Hemara „Kogo nasza miłość obchodzi“, dalej „Pieśń sentymentalna“ z ostatniego programu „Bandy“ i tragiczna piosenka żydowska „Mein jidysze Mame“.

Tak się przedstawia repertuar piosenek dramatycznych. Jest jeszcze jedna płyta— bardzo wesoła. To dwie piosenki przedmieścia: „Wróżka“ i „Dwie majstrowe“.

Jest tych piosenek tak dużo, że można wybierać, warto jednak byłoby mieć wszystkie.

Tym, którzy lubią, Ordonkę na scenie, ale twierdzą, że „źle wychodzi“ na płytach specjalnie trzeba zaznaczyć, że tym razem, dzięki bardzo starannemu nagraniu, głos nie ulega żadnym prawie zniekształceniom. Hanka Ordonówna ma bardzo wyraźną dykcję, ani jedno słowo nie jest niezrozumiałe. Słyszeliśmy już zresztą niektóre z tych piosenek w Radio — w nagraniu „Syrena Elektro“.

Nagrody literacka, artystyczna pod znakiem zapytania

W prasie ukazała się notatka o tem, że po Wielkiej Nocy, zwyczajem dorocznym, nastąpi przyznanie nagród m. st. Warszawy: literackiej, artystycznej, naukowej i muzycznej każda po 10 tysięcy złotych. Dowiadujemy się, że Prezydjum Rady Miejskiej jeszcze żadnego postanowienia w tej sprawie nie powzięło. Wysuwany jest pogląd, że wobec wyjątkowo trudnej sytuacji, w jakiej się miasto znajduje, wspomniane nagrody uległyby w roku bieżącym zawieszeniu. Pozatem nie jest wykluczone, że zawieszenie nagród nastąpi wskutek nakazu władz państwowych.

KAMELEON

„KOBIETY MAJĄ SZANSE“

Właściwością „Kameleona“ jest zdolność zmieniania się. Teatr „Kameleon“ zmienił jedynie nazwę i dyrekcję — zespół pozostał ten sam i charakter rewji też zmianie nie uległ. Całość utrzymana została w charakterze rewji zeszłorocznych, czyli zastosowano dużo tańca, odrobinę satyry politycznej, dużo ładnych piosenek — i zatrzymano conferencierkę, której większość teatrzyków rewjowych się wyrzekła.

Prym wśród wykonawców trzymają kobiety: **Bukojemska, Gabryeli** (której piosenki przy własnym akompanjamencie cieszą się dużem powodzeniem). **Lena Żelichowska** uosobienie temperamentu i bardzo wdzięczna tym razem w piosence „Jestem głupia“ **Niemirzanka.** Urocze zjawisko **Ina Ney** jest oczywiście ozdobą programu, a brak ślicznej twarzyczki **Kraszewskiej** i jej pełnej odczucia interpretacji nastrojowych utworów daje się odczuć aż nadto wyraźnie.

Z męskiej połowy zespołu oczywiście na pierwszym planie jest **Olsza,** który zarówno w piosenkach lirycznych jak i charakterystycznych jest doskonały. P. **Żabczyński** tym razem odrobinę się rozkrochmalił i zaczął więcej przypominać aktora rewji niż aktora teatru marjonetek. **Koszutski** choć ukazał się na chwilę, zyskał jak zawsze żywe oklaski a **Henio Małkowski** stanowi doskonały typ jowialnego humorysty.

Z numerów programu należy zaliczyć do udatniejszych „Marokko“, kapitalną „Rapsodję Liszta“, miłość pod dźwięki Ojry i efektowny półfinał „rumbowy“. Stanowczo chybiony jest natomiast skecz „Noc poślubna“ (w której b. dobrze gra p. Żabczyńska) jak również niesmaczny w pomyśle obrazek na tle „poradni przeciwporodowej Boya“. Finał jest również blady i bez charakteru jak i nieefektowny dekoracyjnie.

Strona dekoracyjna wogóle przedstawia się tym razem blado. P. **Jewniewiczowa** nie dała w niej poznać swego talentu, który da się nieraz poznać z jaknajlepszej strony. Jedynie miłe dla oka było „Marocco“ i tło „rumbowe“ — i inne dekoracje grzeszyły banalnością i brakiem charakteru — tak sprzecznemi z osobą p. Jewniewiczowej.

Strona muzyczna zadawalniająca. Kilka melodji szczególnie miłych dla ucha. **Wihler** prowadzi orkiestrę jak zawsze niezwykle sprawnie. **Irena Kopankiewiczowa.**

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

W niedzielę o 4 pop. „Damy i Huzary“ w inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś wznowienie niegranych oddawna pięknych oper „Flisa“ Moniuszki i „Janka“ Żeleńskiego.

Jutro o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski“. Wieczorem poraz drugi opery „Flis“ i „Janek“.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Drugie imię miłości“.

TEATR LETNI. Do niedzieli włącznie po cenach zniżonych krotochwila W. Rapackiego „Wesoły wspólnik“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Omal nie noc poślubna“.

W próbach sensacyjna sztuka L. Verneuil'a „Bank Nemo“ z J. Leszczyńskim w popisowej roli i Marją Gorczyńską w głównej roli kobiecej.

TEATR NOWY. Codziennie sensacyjna sztuka Sommerset - Maugham a „Święty płomień“ Ceny popularne od 2 złotych.

TEATR POLSKI gra codziennie sztukę Grzymały Siedleckiego „Ich synowa“.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Panna młoda z dachu“.

ODŁOŻENIE PREMJERY W TEATRZE MAŁYM. Wobec powodzenia świetnej sztuki Kiedrzyńskiego „Szczęście od Jutra“— która w dniu wczorajszym grana była po raz 50-ty. Komedja Winawera została odłożona do przyszłej soboty. „Szczęście od Jutra“ grane będzie w dalszym ciągu codziennie.

Zmiana nastąpiła również i w przedstawieniu popołudniowem niedzielnem, które wypełni po raz ostatni „Doktór Julja Szabo“

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Ostatnie dni rewji „Banda naprzód“ W najbliższym czasie premjera nowej aktualnej rewji.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada“. Udział biorą: Zizi Halama, Parnell Gruszczyński,

TEATR „QUI PRO QUO“. Arcywesoła rewja „Miłe złego początki“ dawana będzie już tylko przez kilka dni.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI daje codziennie świetną operetkę Lehara „Carewicz“ według Zapolskiej.

W operetce tej udział przyjmują: Kulczycka, Wawrzkowicz, Jula Kraszewska i in.

TEATR „NOWY ANANAS“. Codziennie rewja przedświąteczna p. t.: „Święta za pasem“.

TEATR REWJI „KAMELEON“. Dziś i codziennie wielka inauguracyjna rewja p t. „Kobiety mają szanse“.

TEATR „MIGNON“. Rewja humoru, pieśni i tańca p. t. „Szanghaj — Pruszków — Tokjo“

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia; w obu program premjerowy — 16 atrakcyj, żywy hydrant i gladjator Pomi.

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Dziś w sali Tow. Higienicznego zasiądzie do fortepianu genjalny odtwórca Chopina Aleksander Michałowski i wykona szereg arcydzieł nieśmiertelnego poety tonów, którego czar, głębię i poezję odtwarza z nieporównanym mistrzostwem.

XVI TANI KONCEHT. Jutro o godz. 7.30 w. w sali Konserwatorjum, odbędzie się XVI Tani Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej.

WIECZÓR ARYJ OPEROWYCH I PIEŚNI W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany wieczór aryj i pieśni.

Przy pracy

Przy ul. Grochowskiej 46, w fabryce motorów sp. akc. „Perkun“ robotnik, 36-letni Gustaw Wanke w czasie pracy otrzymał ranę ciętą z uszkodzeniem lewego podudzia. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza“.
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: „Tajemnica sekretarki“.
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura“
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: „On albo ja“.
FORUM: „Klątwa rodu Mandarynów“.
FILHARMONJA. „Kochanka z Tahiti“.
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23“.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie“.
KOMETA: „Primabalerina“.
LUX: „Szpieg na dworze carskim“.
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość“.
MASKA: „Student z Pragi“.
MEWA: „Romans“ z Gretą Garbo i „Na froncie nic nowego“.
MIEJSKI: „Chata Wuja Toma“
PAN: „Cham“.
PALACE: „Pod kuratelą“.
ROXY: „24 godziny“ i rewja.
RIVIERA „Dziesięciu z Pawiaka“.
SPLENDID „Tragedja amerykańska“.
STYLOWY: „Ben Hur“.
SOKÓŁ: „Wyjęty z pod prawa“ i „Punkt miłości“.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność“.
TOMBOLA: „Wesoły porucznik“.
TON: „Cham“ według Orzeszkowej.
UCIECHA: „Plan W.“
URANJA: „Widmo śmierci“ i „Harold Lloyd lordem“.
WISŁA (kino dźwiękowe): „X. 27“ z Marleną Dietrich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar Stanów Zjednoczonych — 8.90.

Dewizy: Gdańsk 173.75, Bukareszt 5 37, Holandja 359.70, Londyn 32.44 — 32.45, Nowy Jork (kabel) 8.92, Paryż 35.11, Praga 26.41 — 26.40, Szwajcarja 173.20, Włochy 46.40.

Obroty małe.

WILLIAM J. LOCKE. 99)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Muriel westchnęła. — Macie obie zupełną rację. Przed chwilą wyznałam Dianie, że byłam bardzo niemądra.

— A więc mogę mu powiedzieć — zapytała Diana — żeby tu przyszedł, kiedy tylko zechce?

— Tak — rzekła Muriel ze słabym rumieńcem na twarzy — zdaje mi się, że teraz chciałabym go zobaczyć.

— No, nareszcie mówisz rozumnie — zaopinjowała Diana, zapalając papierosa.

— Ale musisz się wystrzegać, moja kochana — zauważyła lady Dolly — aby Atherton znowu nie stanął ci na drodze. No, nie teraz — ale za jakie dwa, pięć, dziesięć lat...

Muriel zsunęła nogi i usiadła wyprostowana. Po chwili pochyliła się nieco, trzymając się obiema dłońmi kanapy.

— Tego nie zrobi nigdy. Niema już żadnego Athertona; w każdym razie niema tego człowieka, którego ja znałam. Powiem wam coś, o czem nigdy jeszcze nie wspominałam, gdyż bałam się, że będziecie mnie uważały za warjatkę. Mam wrażenie, że Atherton nie żyje — albo zniknął od wielu miesięcy. Jeszcze zanim zachorowałam w Paryżu.

Diana poczuła, że ogarnia ją takie samo uczucie słabości, jak wtedy, gdy rozmawiała na ten temat z Bronsonem. Zadowolona była z zapadającego mroku. Zrobiła wysiłek, aby mówić równym głosem:

— Cóż masz na myśli?

Muriel nachyliła się jeszcze bardziej i podniosła palec.

— Człowiek, który odwiedził mnie w lecznicy w Paryżu — to nie był Atherton.

Lady Dolly roześmiała się krótko.

— A więc któż to był?

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— A czemuś nie powiedziała tego odrazu?

— Byłam tak chora i słaba, że uważałam za rozumiejące się samo przez się, iż to musiał być Atherton. Ale wydawał mi się jakiś dziwny... szczególniej jego sposób mówienia. Och, minął długi czas, kilka tygodni, zanim uświadomiłam to sobie dokładnie — i zaczęła mnie prześladować ta okropna myśl. Rzeczy, które mi wówczas mówił... Pamiętam np. słowa: „Dajmy sobie z tem spokój“. Atherton nigdyby się w ten sposób nie wyraził. A potem, odchodząc, nachylił się i pocałował mnie w policzek. W pierwszej chwili byłam taka szczęśliwa. Ale później poczułam z całą pewnością, że Atherton takby się nie zachował. Miał wstręt do ludzi chorych. Pamiętam... jak kiedyś... gdy wróciłam od dentysty, trochę osłabiona i zmaltretowana — i prawdopodobnie zalatywał odemnie zapach lekarstwa — Atherton nie pozwolił, abym się do niego zbliżyła; zbladł; zrobiło mu się słabo — i musiał zażyć krople...

Zatrzymała się. Diana krzyknęła nienaturanym głosem.

— Mów dalej. Powiedz jeszcze, co wiesz. Musisz mieć przecież inne poważniejsze dowody. Istnieje różnica między zdrową kobietą, od której zalatuje zapach karbolu, a kimś, kto został dopiero co cudem wybawiony od śmierci.

— Wyglądał zupełnie inaczej, najdroższa. Nie umiem tego lepiej wytłomaczyć. A pozatem... jego ręka była taka sucha i twarda.

— Wielki Boże — wykrzyknęła Diana, prostując się. — Jaka ja byłam niemądra. Przecież ręce Athertona były zawsze wilgotne i gąbczaste, a tego człowieka — suche i twarde.

Zwróciła się do Muriel z pozornie nielogicznem pytaniem, które musiała powtórzyć dwukrotnie. Czy Atherton umie rysować? Czy potrafiłby naszkicować obrazek? Muriel potrząsnęła głową, nic nie rozumiejąc. Nie... Na swój sposób potwierdziła informacje Bronsona. Diana wykrzyknęła dzikim głosem:

— Muriel ma rację. Wszystko się zgadza. To nie Atherton się zmienił. Ten człowiek wcale nie jest Athertonem. Jest zupełnie kim innym. Jego sobowtórem.

Lady Dolly podniosła się — i patrzała to na jedną, to na drugą z pośród siedzących kobiet, których twarze były teraz blade i zmienione.

— Czyście obie powarjowały? Co to wszystko ma znaczyć? Na miłość boską, niech chociaż jedna z was powie coś do rzeczy. — Przeszła szybko przez pokój i odkręciła światło. Muriel zaprotestowała gwałtownym ruchem. — Wszystko mi jedno, czy ci się to podoba, czy nie. W każdym razie przy świetle zobaczycie wyraźniej swoje twarze i może zaczniecie myśleć rozsądniej. Jak może Atherton mieć sobowtóra?

— Atherton — rzekła Diana — bardzo blada, zdając sobie pół-przytomnie sprawę, iż znajduje się na skraju niemożliwości — miał brata bliźniaka, który umarł w jego mieszkaniu. „Times“ doniósł o jego zgonie. Czytaliśmy to wszyscy. Bronson mówił mi, że gdy obaj bracia byli jeszcze mali, nie można ich było prawie rozróżnić. I... powiedział mi, że ten, który umarł, Brotherton Drake, mógł doskonale uchodzić za Athertona. I — dodała po krótkiej pauzie — zmiana w Athertonie datuje się od chwili, gdy umarł jego brat.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.